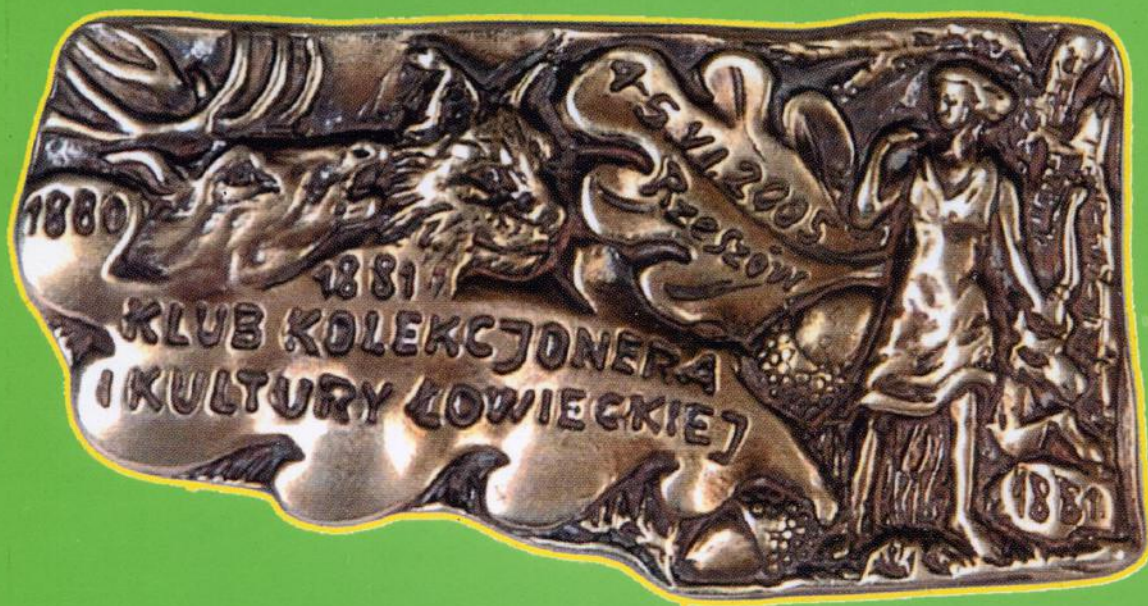




Ł KULTURA ŁOWIECKA

Biuletyn Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej



Odznaka wydana z okazji

Jubileuszu 125-lecia KŁ. "Towarzystwo Myśliwych" w Rzeszowie,

"Klubu Myśliwych Diana" w Łańcucie i KŁ "Ryś" w Łańcucie.

Rok wydania czerwiec 2005r.

Projekt i wykonanie Maciej Kilarski



Utwór na róg myśliwski. "Przed kapliczką św. Huberta",
gra kompozytor i wykonawca Krzysztof Kadlec

WIOSNA

Jak diadem perlisty skrzy się szron na drzewach,
Ze snu głębokiego już budzi się dzionek,
A nad polem jasnym swe trele znów śpiewa
Pierwszy wiosny zwiastun - maleńki skowronek.

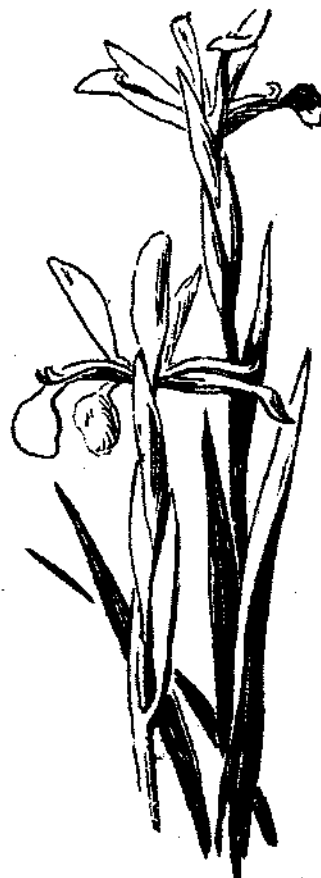
Mgła się o poranku ściele nad łąkami,
Skłębione opary suną się leniwie
A las poruszany wiatru podmuchami
Strąca krople rosy w pachnące igliwie.

Słońce nad horyzont wysuwa swą głowę
Jak czerwony owal wielkiego talerza,
A z oddali słyhać w ekstazie godowej
Głośnie bulgotanie czarnego rycerza.

A tam mocny kozioł w kosmatym scypule
Stojąc nieopodal sosenki cherlawej
Leb opuszcza nisko i tuli się czule
Ocierając o nią parostki chropawe.

Wilgotne i chłodne marcowe wieczory
W bagiennych szuwarach szumiących na wietrze,
Gdzie srebrno zielone spłoszone kaczory
Z łopotem wzbijają się w gęste powietrze.

I wreszcie tak długo czekany przez Ciebie
Ten kwietniowy wieczór gdzieś u schyłku dzionka
Gdy jak duch tajemny przeciągnie po niebie
Z chrapliwym poświstem czarodziejka słońka.



Henryk Chwaliński
Lublin



KLUB KOLEKCJONERA I KULTURY ŁOWIECKIEJ INSPIRUJE

Członkowie Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej: Marek Burkiewicz, Sławomir Przeździecki, Wiesław Milik i Krzysztof Mielnikiewicz, należący do KŁ „Mykita” w Ostrowi Mazowieckiej starają się doświadczenia nabyte w klubie wykorzystywać w działalności koła.

Coroczne wyjazdy na imprezy klubowe organizowane w różnych regionach kraju, wymiana doświadczeń między kolegami - członkami Klubu, możliwość zwiedzania wielu obiektów kultury łowieckiej, inspirują do działania we własnym kole, które pod względem kultywowania tradycji łowieckich może z powodzeniem konkurować z najlepszymi.

Efektom działalności organizacyjnej myśliwych „Mykity” w ostatnich kilku latach było m.in. ufundowanie „Obelisku św. Huberta” w Kalinowie oraz sztandaru koła, które zostały poświęcone w listopadzie 2003 r. podczas polowej mszy św. z udziałem władz łowieckich, samorządowych, myśliwych z rodzinami i mieszkańców okolicznych wsi.



Obelisk św. Huberta

Fundatorem obelisku byli Hanna i Marek Burkiewiczowie, a sztandaru myśliwi koła i sponsorzy wbijający w jego drzewce pamiątkowe gwoździe.



W styczniu bieżącego roku w TVP 3 kilkakrotnie nadawany był 20 minutowy program, nagrany w Kole „Mykita”, dotyczący kłusownictwa, gospodarki łowieckiej i tradycji łowieckich związanych z polowaniem. Program emitowany na kilku kanałach, także na stołecznym, spotkał się z dobrym przyjęciem, o czym świadczyły liczne telefony i opinie kierowane do członków koła.



Nagranie dla TVP 3

Kol. Marek Burkiewicz prezes koła użyczył nieodpłatnie lokal, w którym urządzona została siedziba koła. Jej uroczyste otwarcie, z udziałem Starosty i Wicestarosty Ostrowskiego odbyło się w grudniu 2004 r.



Starosta Ostrowski Tadeusz Legacki składa życzenia i gratulacje członkom koła na ręce M. Burkiewicza - prezesa "Mykity"

Koło ma duże osiągnięcia w pracy z młodzieżą szkolną. W 2004 r. Łowiec Polski w artykule „Mykita z młodzieżą” opisał udział myśliwych koła w spotkaniu edukacyjnym z uczniami ostrowskiego gimnazjum a prasa lokalna corocznie relacjonuje współpracę koła ze szkołami w Orle i Błędnicy miejscowościach położonych w obwodach łowieckich.



Walne Zgromadzenie Koła w 2005 r. zaakceptowało pomysł ustanowienia *Medalu za Zasługi dla Koła Łowieckiego „Mykita”*. Idea szybko się zmaterializowała dzięki kol. Władysławowi Zabłockiemu artyście plastykowi z Warszawy, od wielu lat związanemu z ziemią ostrowską, który zgodnie z sugestią zarządu, wykorzystując sztandarowe logo koła i herb

miasta Ostrowi Mazowieckiej wykonał projekt i medal. Udana kompozycja i perfekcyjne wykonanie srebrnego medalu spełniło oczekiwania zleceńodawców, a opinie kolekcjonerów falerystów oglądających „gorący” jeszcze przedmiot, w tym Witolda Sikorskiego, były bardzo przychylne. Cały nakład medalu sfinansował Kazimierz Ducki, członek koła.



O działalności koła na niwie gospodarki i kultury łowieckiej w okresie 60 letniej jego działalności ukazało się w prasie i literaturze kilkadziesiąt artykułów lub wzmianek. Z prasy wymienię: „Trybunę Ludu”, „Trybunę Mazowiecką”, „Łowca Polskiego”, „Echo Puszczy Kurpiowskiej”, „Kulturę Łowiecką” „Ostrowski Tygodnik Powiatowy”; z literatury: „Integracyjny charakter Kultu św. Huberta” ks. Edwarda Rusina, „Tradycje i zwyczaje w kole łowieckim” oraz „Myśliwy i łowiectwo” Edwarda Szałapaka, „Wspomnienie młodego myśliwego” Michała Pecury. Działalności koła w latach 1946-1997 poświęcona została monografia autorstwa Krzysztofa Mielnikiewicza.

Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej na przykładzie Koła Łowieckiego „Mykita” w Ostrowi Mazowieckiej, może mówić o swej inspiratorskiej roli w krzewieniu kultury łowieckiej.

Krzysztof Mielnikiewicz
Ostrów Mazowiecka

Salon Hubertowski w Szamotułach, czyli tradycje i zwyczaje w polskiej kulturze łowieckiej

Po raz pierwszy jesienna porą, w zabytkowych salach Muzeum – Zamek Górków w Szamotułach odbył się III Salon Hubertowski. Do tego czasu impreza organizowana była na przełomie maja i czerwca, i miała charakter pikniku myśliwskiego. Oprócz wystawy znajdującej się w pomieszczeniach muzealnych cała reszta odbywała się na dziedzińcu zamkowym, gdzie rozbrzmiewała muzyka, odbywały się różne pokazy pośród rozchodzących się zapachów pieczonego dzika.

Ostatnie spotkanie z kulturą łowiecką trwało trzy dni tj. od 21. do 23. października 2005 roku i miało zupełnie odmienny charakter.

Rozpoczęło się w piątek, późnym popołudniem otwarciem w komnatach zamkowych trofeistycznej wystawy zatytułowanej „W sawannie i w puszczy”. W dwóch salach pokazane zostały przepięknie spreparowane trofea ze zbiorów Leszka Kazusia pochodzące z afrykańskich polowań m. in.: medaliony bawoła, guźca, pawiana, gnu, zebry i, robiące na zwiedzających olbrzymie wrażenie, wypchane okazy niedźwiedzia syberyjskiego i kamczackiego, rysia, rosomaka oraz bobra - efekt polowań w rosyjskich łowiskach. W trzeciej sali zaprezentowano ciekawe trofea miejscowych myśliwych. Wśród nich znalazła się piękna kolekcja poroży Andrzeja Pietruchy. Cymeliami tej części wystawy były trzy eksponaty: zrzuty byka jelenia w formie łopat, srebrno medalowy czternastak obustronnie koronny, upolowany przez poznańskiego nemroda Bogusława Michalaka w łowisku KŁ „Drop” w Biedrusku koło Poznania w 1986 roku oraz najbardziej okazałe poroże na tej wystawie – wieniec byka o wadze 15. kilogramów wyceniony na 243 pkt. o nieustalonym pochodzeniu. Prawdopodobnie został upolowany przed wojną w zielonogórskiej kniei. Dzięki uprzejmości dyrektora Muzeum Michała Kruszyny, w gotyckich komnatach zamku mogła powstać wystawa, której współtwórcą była artystka plastyk Małgorzata Rynarzewska.

Znakomicie udało się jej połączyć łowieckie trofea z muzealnymi zabytkami. Podczas otwarcia wystawy rozbrzmiewały fanfary i sygnały wykonywane na rogach myśliwskich przez Zenona Olendrowicza i Krzysztofa Kadleca. Stanowiły dyskretne tło do tej pięknie skomponowanej całości tworzącej swoistą symbiozę sztuk o niepowtarzalnym klimacie.

Piątkowy wieczór zakończył występ Reprezentacyjnego Zespołu PZŁ, na którym wykonano w kwartecie rogów myśliwskich (dwa plessy, lesnica i parforce) wybrane marsze Reinholda Stiefa a także solowe fanfary polskich kompozytorów. W mistrzowskim wykonaniu Zenona Olendrowicza (pless) usłyszeliśmy „Fanfarę Myśliwską Prezydenta RP” z 1937 roku Feliksa Nowowiejskiego. Krzysztof Kadlec (lesnica) przypomniał zabytek polskiej muzyki łowieckiej z przełomu XIX/XX wieku „Pobudkę spalską”. Po raz pierwszy przedstawił publiczności swoją kompozycję „Pieśń o św. Hubercie”. Prowadząc koncert nawiązał do korzeni europejskiej muzyki łowieckiej i zagrał znaną „Fanfarę na cześć św. Huberta”, markiza Marc – Antoin de Dampierre.

W koncercie znalazły się również utwory lżejszej muzy, a całość zakończyła się bisem. Wspólnie z publicznością wykonano piosenkę „Szła dziewczeczka do laseczka”. Na piątkowy wieczór przybyło wielu zaproszonych gości. Swoją obecnością zaszczyliły władze szamotulskie oraz przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ w Poznaniu Zbigniew Zieliński, prezes Okręgowej Rady Łowieckiej Adam Smorawiński i nadleśniczy Nadleśnictwa Pniewy a zarazem wiceprezes ORŁ Edwin Krzyżagórski.

Drugi dzień III Salonu Hubertowskiego rozpoczął się polowaniem na gęsi w łowisku

KŁ „Bażant” z Chrzypska Wielkiego, oddalonym od Szamotuł 25 km. Po łowach przeniesiono się w inną część kniei do stancy myśliwskiej, przy której, z inicjatywy naszego klubowego kolegi i myśliwego KŁ „Bażant” Janusza Wylegały, powstała leśna kapliczka św. Huberta. Tam odbyła się uroczysta msza polowa połączona z poświęceniem tego miejsca, którą



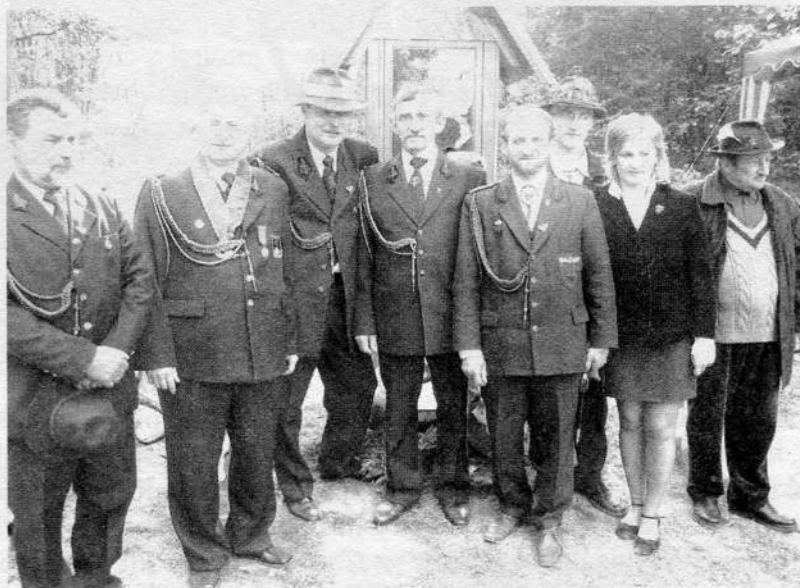
celebrowali: ksiądz kanonik Zdzisław Dolata – proboszcz chrzypskiej parafii oraz proboszcz parafii Nojewo, ksiądz Krzysztof Kaczmarek (na terenie Jego parafii znajduje się kapliczka). Łowiecki charakter uroczystości podkreślała muzyczna oprawa. Rozbrzmiewały fragmenty z Mszy hubertowskiej R. Stiefa, marsze i fanfary na cześć św. Huberta w wykonaniu Zespołu Myśliwskiego Rodziny Wylegałów „Bażant” z Chrzypska Wielkiego, Zespołu Sygnalistów Myśliwskich Nadleśnictwa Wronki i Zespołu Rodziny Kroskowskich „Żurawie” z Kościerzyny.



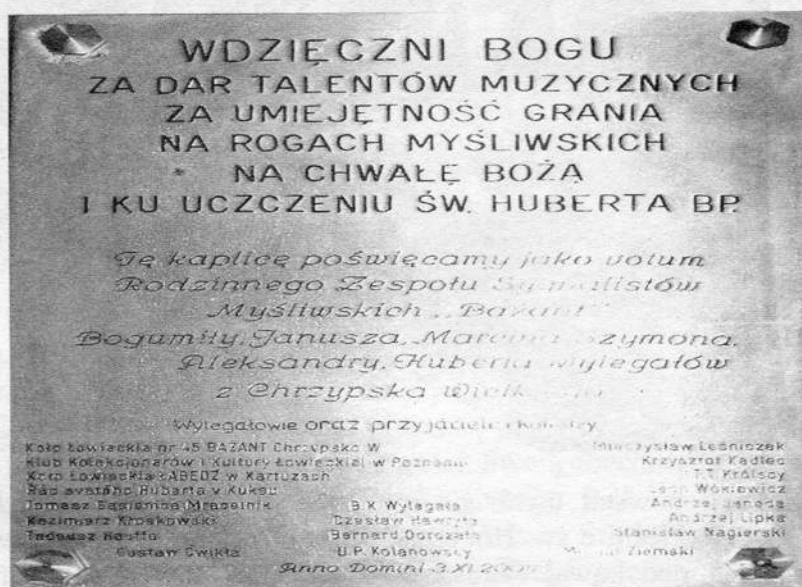
Z tej okazji powstał utwór na róg myśliwski „Przed kapliczką św. Huberta” rozpoczynający cykl „Pieśni o św. Hubercie”. Kompozytorem i wykonawcą był Krzysztof Kadlec, który pieśń dedykował Januszowi Wylegale oraz KŁ „Bażant” z Chrzypska Wielkiego. Po mszy leśnej odbyła się biesiada, a dzień zakończył się wieczornym polo-

waniem na gęsi.

Kult św. Huberta na ziemiach polskich ma swoją wielowiekową tradycję sięgającą już XV wieku. Rozwijał się tam, gdzie uprawiano łowiectwo, a więc w środowiskach rycerskich i dworskich. Umocnił się w epoce saskiej, szczególnie za panowania Augusta III. Król jako zapalony myśliwy z wielkim przepychem i okazałością obchodził imieniny Świętego. W dniu 3 listopada rozpoczynał ośmiodniowe łowy, układając osobiście ich program. Od tamtej pory w dzień ten rozpoczynają się jesienno – zimowe łowy inaugurowane mszą św. – hubertowską, która charakteryzuje się zwięzłością tekstów i liturgii, i aby myśliwym czasu nie zabierać, jest prawie o połowę krótsza od niedzielnej zwykłej mszy.. Ta piękna tradycja na trwałe wpisała się w obyczajowość polskich myśliwych, stając się ważnym elementem naszej kultury łowieckiej.



O taką mszę świętą upominał się w „Panu Tadeuszu” Sędzia powiadając: „Do księdza plebana dać znać, dodał pan Sędzia, żeby jutro z rana mszę miał w kaplicy leśnej; króciuchna oferta za myśliwych, msza zwykła świętego Huberta.”
(Księga III „Umizgi” w. 760 – 763)



Kapliczka pod wezwaniem św. Huberta w łowisku KŁ „Bazant” stała się namacalnym dowodem więzi między Stwórcą, przyrodą i myśliwym. Ten autentyczny i trwały kult został wyrażony w starym tradycyjnym powitaniu polskich nemrodów „Świętemu Hubertowi cześć”.

Ostatni dzień III Salonu Hubertowskiego rozpoczął się uroczystą niedzielną mszą hubertowską w szamotulskiej Kolegiacie. Na wejście pocztów sztandarowych zabrzmiał dostoyny „Marsz św. Huberta” w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu PZŁ. Stosowną homilię wygłosił ksiądz kanonik Eugeniusz Lijewski – duszpasterz wielkopolskich myśliwych.



Msza należy do najstarszych cyklicznych form wokalnych lub wokально-instrumentalnych i przeznaczona była do wykonywania podczas liturgii mszy świętej w kościele katolickim. Nazwa pochodzi od łacińskich słów wypowiedzianych na jej zakończenie „Ite misse est”, czyli „Idźcie, msza skończona”. Dla mszy jako muzycznej formy cyklicznej podstawę stanowią stałe części (ordinarium missae): Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus – Benedictus oraz Agnus Dei. Wraz z pojawieniem się metalowych rogów myśliwskich powstają fanfary na cześć różnych świętych. Z repertuaru czeskich trębaczy działających na zamku Franciszka Antoniego hrabiego Sporcka w Kuksie pochodzi kompozycja przywieziona z Francji - „Aria św. Huberta”, która została umieszczona na rycinie dworskiego artysty Michaela Heinricha Rentza w 1723 roku. Msza hubertowska pojawiła się dopiero na początku XIX wieku we Francji i Belgii. Melodie w niej wykorzystywane przekazywano tradycją ustną. Są to różne fanfary zebrane w muzykę liturgiczną, wśród których znalazła się „Fanfara na cześć św. Huberta” z 1778 roku markiza Marc-Antoin de Dampierre. Pierwszy taki zbiór powstał między rokiem 1820 a 1850 i pochodził prawdopodobnie od Huberta Obry. Utwory z tego zbioru zamieszczone zostały w podręczniku Thiberga – nauczyciela gry na rogu myśliwskim, wydany w Paryżu w 1851 roku.

Pod koniec XIX wieku msza hubertowska pojawia się we francuskich podręcznikach i zbiorach: Normanda (1874), Alberta Sombruna (1880) i Henri de la Porta (1896). W okresie międzywojennym Jules Cantin (1874 – 1956) korzystając ze starych wydań mszy hubertowskich opracowuje wersję „Wielkiej mszy św. Huberta”.

Opublikowana w Paryżu w 1934 roku należy do najbardziej znanych i grywanych przez zespoły rogów myśliwskich. W Polsce ta forma uświetniania liturgii mszy świętej pojawia się dopiero na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku.

Po sobotniej przerwie powrócono na szamotulski Zamek, gdzie spotkali się miłośnicy

fajczanego dymku, biorąc udział w konkursie palenia fajki myśliwskiej. Tradycyjnie, jak co roku, odbył się koncert polskiej muzyki myśliwskiej w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Szamotułach. Po raz pierwszy wykonana została zupełnie nieznana pieśń Stanisława Moniuszki „Pochód na łowy” w opracowaniu na fagot i róg z towarzyszeniem fortepianu. Odtwórcami tej zapomnianej i pięknej kompozycji była Małgorzata Libera (fagot), Aleksandra Wylegała (waltornia) i Edyta Kindel (fortepian).

Ciekawostkę koncertu stanowił również występ duetu trąbkowego Jana i Jędrzeja Strawów, którzy wykonali z wdziękiem dwie piosenki: „Oto ponowa, wstawaj myśliwy” nazywaną także „Dawną piosnką myśliwską” lub „Starą piosnką myśliwską” oraz „Polowanie na niedźwiedzia” Janiny Warnkównej.

W interpretacji kwartetu smyczkowego zabrzmiało „Polowanie” Jana Gawłasa. Utwór został oparty na śląskich pieśniach ludowych i należy do najciekawszych i najbardziej wartościowych kompozycji okresu międzywojennego. Zespół Myśliwski „Bazant” z Chrzypiska Wielkiego występujący w składzie: Marcin, Szymon i Aleksandra Wylegałowie (dwie trąbki i waltornia) wykonali dwie pieśni ukazujące całe bogactwo artystycznej muzyki łowieckiej. Była to pełna ekspresji kompozycja Mieczysława Karłowicza „Szumi las” oraz ochocza z werwą zagrana „Hej na dzika” Zygmunta Noskowskiego.

Na zaproszenie organizatorów wziął udział w koncercie Kazimierz Kroskowski wraz z synem Karolem Kroskowskim. Należą oni do krzewicieli polskiej pieśni myśliwskiej. Jako zespół „Żurawie” z Kościerzyny tworzą jeden z nielicznych duetów propagujących w środowisku myśliwskim, a także poza nim, naszą rodzimą piosenkę oraz muzykę łowiecką.

W ich wykonaniu zabrzmiały trzy kompozycje: Fryderyka Silchera ze słowami Józefa Minasowicza „Hej, hej do kniej”, F. K. Zaremby „Przy huku strzelb i dźwięku trąb” pochodzącą z komedioopery Brunona hrabiego Kicińskiego „Myśliwy, czyli dwoje oczu za jedno” z 1840 roku i po raz pierwszy zaśpiewana przez Kazimierza Kroskowskiego humorystyczna piosenka „O bronie” skomponowana przez Krzysztofa Kadleca do wiersza Stanisława Zarzyka opublikowanego w „Łowcu Polskim” w 1957 roku.

W dwóch ostatnich pieśniach towarzyszył na lesnicy Krzysztof Kadlec. Ten wspaniały duet, oprócz instrumentów myśliwskich (pless, parforce), wprowadza również akordeon (Karol Kroskowski). Wraz ze śpiewem Kazimierza Kroskowskiego tworzą niepowtarzalny, muzyczny klimat, ukazujący piękno i bogactwo naszej rodzimej pieśni łowieckiej. Popołudniowy koncert zakończył występ szkolnego chóru. W jego interpretacji zabrzmiały dwie zabawne piosenki: „Zajaczek” z muzyką Zygmunta Noskowskiego i słowami Marii Konopnickiej oraz „Pojechał myśliwy w pole na zające”.

Mocnym akcentem III Salonu Hubertowskiego było spotkanie z barwną i zasłużoną dla polskiego łowiectwa postacią – Bogdanem Michalakiem. Ten wspaniały gawędziarz opowiadał o szlachetnej sztuce wabienia jelenia. Jego umiejętności nie mają sobie równych.

Od lat wabi jelenie – byki podczas rykowiska, wykazując się niebywałym kunsztem w zdobywaniu medalowych trofeów. Jest pisarzem, którego książki rozchwytywane są przez myśliwych.

Dla młodych adeptów sztuki łowieckiej stanowią cenne źródło wiedzy i rad zawartych na stronach Jego publikacji. Bogdan Michalak zakończył spotkanie prezentacją swojej najnowszej książki „Pod ryczącym bykiem” wydanej przez Wydawnictwo Kurpisz S. A.

Podczas trwania Salonu gościliśmy dwóch przyjaciół klubowych i zarazem wytrawnych kolekcjonerów: prezesa Oddziału Gdańskiego – Andrzeja Lipkę oraz prezesa Oddziału Wrocławskiego – Gustawa Ćwikłę, którzy już kilkakrotnie zaszczycili nas swoją obecnością podczas spotkań z tradycją, zwyczajami i kulturą łowiecką na ziemi wielkopolskiej.

Krzysztof Kadlec
Poznań

"Mistrzowie Polski w sygnałach i muzyce myśliwskiej"



W ostatnich kilku latach „białą plamę” w dyskografii polskich solistów i zespołów myśliwskich zaczęły wypełniać coraz częściej pojawiające się nagrania z muzyką łowiecką. Nowością stało się wydanie w 2005 roku przez Wydawnictwo Muzyka Myśliwska CD „Mistrzowie Polski w sygnałach i muzyce myśliwskiej”, zainspirowane Jubileuszem X-lecia Klubu Sygnalistów Myśliwskich PZŁ.

Wraz z powstaniem Klubu zaczęto organizować konkursy „O Róg Wojskiego”, które przerodziły się w mistrzostwa Polski w grze zespołowej oraz solowym wykonawstwie na rogu myśliwskim.

Na przestrzeni dziesięciu lat wyłonionych zostało pięciu najlepszych sygnalistów: Adam Migurski (1996, 1999, 2001), Hubert Jurczyszyn junior (1997, 1998, 2004), Tomasz Szrama (2000), Piotr Kasprzyk (2002) oraz Paweł Strawa (2003). Dzięki mistrzom Polski powstała płyta ukazująca ich umiejętności w grze sygnałów, a także dojrzałość w interpretacji muzyki łowieckiej. Zaczynają swój pokaz od sygnałów porozumiewawczych, czyli od „Pobudki”, „Zbiórki myśliwych”, „Powitania”, „Zakazu strzału w miot” itd., po czym rozbrzmiewają sygnały pokotu.

Rozpoczyna je dostojny „Żubr na rozkładzie” i „Niedźwiedź na rozkładzie”, a kończy „Pióro na rozkładzie” oraz rzadko grywany „Bażant na rozkładzie”. Pierwsze 32 sygnały myśliwskie (porozumiewawcze i pokotu) stanowią pełen repertuar potrzebny nie tylko do otrąbienia polowania, ale również konkursów sygnalistów myśliwskich.

Wszystkie grane są solo na rogu Pless i poprzedzone zapowiedzią. Ułatwia to naukę ich rozpoznawania i grania. Osobliwością płyty jest utworzenie ad hoc na potrzeby nagrania zespołu składającego się z mistrzów.

Ta wyjątkowa sytuacja, w której w tym samym czasie i miejscu znalazło się pięciu

najlepszych polskich trębaczy myśliwskich, stworzyła możliwość wspólnego muzykowania, co skrzętnie wykorzystał kierownik artystyczny tego przedsięwzięcia - Krzysztof Kadlec, opracowując na potrzeby nagrania kilka utworów z polskiej muzyki łowieckiej.

I tak, oprócz rzadziej grywanych marszy myśliwskich niemieckiego kompozytora Reinholda Stiefa można usłyszeć mało znaną a piękną muzykę twórcy czeskich sygnałów, prof. Antoniego Dyka.

Na płycie zamieszczono piętnaście utworów polskiej muzyki łowieckiej granych na rogach myśliwskich. Jest to ewenement w polskiej dyskografii. Wcześniej sporadycznie pojawiały się kompozycje o tej tematyce. Powstało wrażenie, że nasze środowisko myśliwskie w tej dziedzinie jest bardzo ubogie. Z takim twierdzeniem nie można się zgodzić, czego dowodem jest wydanie tej płyty. CD „Mistrzowie Polski w sygnałach i muzyce myśliwskiej” ukazują słuchaczom tylko niewielką część naszej muzycznej kultury łowieckiej.

Znalazły się tam zabytkowe kompozycje: Feliksa Nowowiejskiego – Hejnał Myśliwski dla Prezydenta RP, „Pobudka spalska” – z przełomu XIX i XX wieku. Nagrano całkowicie nieznane i zapomniane fanfary nieżyjących kolegów: Edmunda Sitka - „Złoty Róg” i Eugeniusza Kruszelnickiego – „Sygnał okolicznościowy” (byli jednymi z pierwszych działaczy nowo utworzonego Klubu Sygnałistów Myśliwskich) oraz wielce zasłużonego dla plockiego łowiectwa i muzyki, Marcina Kamińskiego – „Dla Przyjaciela – Kolegi – Myśliwego”.

Oprócz tego na płycie zostały umieszczone kompozycje współczesnych twórców: bydgoskiego nemroda i nestora krajowej sygnałistyki, Czesława Trybusa – „Pieśń myśliwska”, „Ostatnie dźwięki”, „Na łowy”, znakomitego sokołnika i współzałożyciela Klubu Sygnałistów Myśliwskich, Henryka Mąki – fanfara powitalna sokołników „Chwał Ćwik”, kierownika wałbrzyskich zespołów myśliwskich, Bogdana Rupa – „Przez Sudecką Krainę”, wybitnego kynologa śląskiego, Erwina Dembinioka – „Hejnał kynologiczny”, Lucjana Adamiaka – „Hejnał Klubu Sygnałistów Myśliwskich” oraz nieco archaicznie brzmiący, oddający klimat miejsca, dla którego powstał – „Hejnał Centrum Myśliwskiego Zamek-Gniew”, Krzysztofa Kadleca.

Płyta ukazuje po przez talent i umiejętności Mistrzów Polski nie tylko piękno sygnałów myśliwskich, ale również bogactwo polskiej muzycznej kultury łowieckiej. Można wierzyć, że w repertuarze naszych zespołów coraz częściej wsłuchiwać się będziemy w dźwięki naszej muzyki myśliwskiej.

Wykaz wszystkich utworów zamieszczonych na płycie wraz z muzycznymi próbkami oraz słowem wstępnym Macieja Strawy znajduje się na stronie internetowej KSM www.muzyka.mysliwska.pl w dziale Płyty lub Aktualności (Archiwum Aktualności). Istnieje możliwość nabycia płyty u autora artykułu (adres podany w WYKAZIE PREZESÓW ODDZIAŁÓW REGIONALNYCH zamieszczony na ostatniej kartce naszego Biuletynu lub poprzez pocztę mailową: krzyszka@icpnet.pl).

Krzysztof Kadlec
Poznań

Wystawy i II Rzeszowska Giełda Kolekcjonerska

W dniach 04 i 05 czerwca 2005 roku na strzelnicy Myśliwskiej w Borze k. Rzeszowa odbył się XXI Krajowy Konkurs Kół Łowieckich w Strzelaniach Myśliwskich im. płk. Ignacego Stachowiaka.

Imprezami towarzyszącymi były wystawy i giełda kolekcjonerska. 04 czerwca o godz. 10⁰⁰ w zmodernizowanym pawilonie klubowym przy akompaniamencie sygnałów myśliwskich, uroczystego otwarcia wystawy łowieckiej pt "Nasze Korzenie" dokonał Kolega dr **Lech Bloch** - Łowczy Krajowy ZG PZŁ w asyście dr **Marka Rogozińskiego** Prezesa ORŁ i mgr **Zdzisława Ziobrowskiego** -przewodniczącego ZO PZŁ w Rzeszowie.

Celem wystawy było przypomnienie początków zorganizowanego łowiectwa galicyjskiego i rzeszowskiego sprzed ponad 125 lat na tle działalności trzech najstarszych polskich Kół Łowieckich "Towarzystwa Myśliwych" w Rzeszowie, „Klubu Myśliwych Diana" w Łańcutie i jego powojennej części KŁ "Ryś" Łańcut. Na podkreślenie zasługuje, że w „Informatorze zawodów" znalazły się obszernie informacje dotyczące historii łowiectwa rzeszowskiego oraz wymienionych Kół Łowieckich.

Podniosły akcent wystawy stanowiły trzy piękne sztandary tych Kół.

W 10 - ciu gablotach zaprezentowane zostały najcenniejsze i najciekawsze o niewymiernych wartościach materialnych i historycznych, dokumenty, Statuty, Regulaminy



4.06.2005r. Bór k. Rzeszowa, Ośrodek Strzelectwa Myśliwskiego. Od lewej: kol. Zdzisław Ziobrowski, Grażyna Kret, Marek Rogoziński, Tadeusz Ryczaj, Andrzej Krzywkowski, Mieczysław Struzik. XXI Krajowy Konkurs Kół Łowieckich w Strzelaniach Myśliwskich im. płk. Ignacego Stachowiaka

Kół Łowieckich, listy, kroniki, kalendarze, stare legitymacje i fotografie, monografie, biuletyny, zaproszenia na polowania i bale Hubertowskie, odznaki, medale i inne okolicznościowe pamiątki. Duże zainteresowanie zwiedzających wzbudzał Statut i Regulamin Polowań z 1881 roku KŁ "Klub Myśliwych Diana" w Łańcucie (oryginał znajduje się w bibliotece zamkowej Pałacu Potockich), które treścią niewiele odbiegają od dzisiejszych zasad którymi kierują się Koła.

Wystawę przygotowali członkowie **Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej oddziału Regionalnego w Rzeszowie** oraz Koledzy z KŁ "Towarzystwo Myśliwych" w Rzeszowie, "Klub Myśliwych Diana" i KŁ "Ryś" w Łańcucie. Następnego dnia odbyło się uroczyste spotkanie kolekcjonerów połączone z otwarciem kolejnej wystawy i II Rzeszowskiej Giełdy Kolekcjonerskiej. Na wystawie zgromadzono przedmioty kultury łowieckiej z kolekcji Klubowiczów. Prezentowało się 12 wystawców;

Zbigniew Knotz z Rzeszowa

odznaka regionalna, medale i odznaki okazjonalne, kronika Klubu "Foto - album" Oddziału Regionalnego w Rzeszowie, odznaki i medale Krajowego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej.

Bogdan Szczepanik z Iwonicza Zdroju

zegarki kieszonkowe i papierośnice z motywem przyrodniczo - łowieckim, sztucer kapiszonowy.

Jan Machowski z Rzeszowa

kolekcja odznak Kół Łowieckich Okręgu Rzeszowskiego

Wiesław Kopczyk z Dukli

szkice o tematyce myśliwskiej, haftowane jedwabną nitką, stare zbiory książek (m. in. oryginał I wydania "Soból i Panna") 2 strzelby kapiszonówki.

Mieczysław Struzik z Mielca

użytkowa dubeltówka 10 tzw. "Gęsiarka".

Remigiusz Sobejko z Radymna

fajki i kufle z motywem łowieckim.

Jerzy Kurzawa z Mielca

akcesoria i odznaki straży leśnej, stare dokumenty.

Stanisław Krówka z Iwonicza Zdroju

strzelby kapiszonówki i sztucer skałkowy.

Ponadto gościliśmy:

Waldemara Pociaska z Krakowa

okazjonalne medale, odznaki KŁ, biżuteria myśliwska o motywach roślinno-zwierzęcych,

przedmioty użytkowe ze srebra.

Annę i Zbigniewa Korzeniowskich z Opola

odznaki i medale KŁ, laski, biżuteria myśliwska.

Barbarę Brudniak z Mielca

obrazy i fotografie o tematyce łowieckiej i przyrodniczej.

Jana Madejczyka z Mielca

odznaki KŁ.



Odznaka okolicznościowa

W związku z dużą ilością i różnorodnością prezentowanych zbiorów wystawa i giełda odbywała się w pawilonie "Kultury Łowieckiej" oraz na otaczających go solidnie wykonanych z tej okazji drewnianych stołach i ławach.

Członkowie KK i KŁ Oddziału Regionalnego w Rzeszowie upamiętnili Krajowy Konkurs Kół Łowieckich i Jubileusz 125 - lecia Kół Łowieckich nie tylko wystawami i giełdą kolekcjonerską ale również **wydaną z tej okazji odznaką okolicznościową, kartami pocztowymi, specjalnie wydanym stemplem oraz planszą** umieszczoną na terenie ośrodka Strzelectwa Myśliwskiego w Borze k. Rzeszowa.

Wystawy i giełdę kolekcjonerską zwiedzili zaproszeni goście myśliwi - najlepsi strzelcy Zrzeszenia, Koledzy kolekcjonerzy z oddziałów Regionalnych (Katowice, Opole, Kraków, Rzeszów).

Było to pożyteczne, 2-dniowe, spotkanie z Kulturą Łowiecką w plenerze uroczego Ośrodka Strzeleckiego.

Grażyna Kret
Rzeszów

NOWY TERMIN TARGÓW

Zarząd Główny Polskiego Związku Łowieckiego informuje, że planowany termin IV Międzynarodowych Targów Łowiectwa i Strzelectwa Hubertus EXPO został przesunięty z 17-19 listopada 2006 r. na 13-15 kwietnia 2007r.

Zmiana terminu została spowodowana licznymi prośbami i sugestiami potencjalnych wystawców, jakie napłynęły ostatnio do organizatorów targów.

Redakcja

Czesław Miłosz - poeta przyrody

W dniu 14 sierpnia 2004 r. zmarł Czesław Miłosz, jeden z najwybitniejszych poetów. Urodził się na Litwie 30 czerwca 1911 roku w Szetejnach, nad rzeką Niewierzą, w rodzinie o szlacheckich korzeniach. Na Litwie spędził wczesne lata młodości, co znalazło wyraz w jego twórczości. Poeta pochowany został 27 sierpnia 2004 r. w Krypcie Zasłużonych na Skałce, a w pogrzebie uczestniczyły tłumy oddając hołd poecie.

Poezję Czesława Miłosza można rozpatrywać pod wieloma wątkami przyjmując różne koncepcje rozważań, domysłów i wniosków. Jednym z wymiarów twórczości poety jest jego stosunek do przyrody. W poezji Miłosza znajdujemy wątki naturalistyczne, a także nawiązujące do życia i zwyczajów zwierząt oraz myślistwa. Łowiectwo było bowiem mocno wpisane w krajobraz Litwy, skąd od najmłodszych lat Miłosz czerpał jego ducha, polując w młodości przy boku swego ojca, zapalonego myśliwego.

Jak wspominał podczas wykładu zatytułowanego "Przyrodnik", wygłoszonego 21 stycznia 2003 r. dla Uniwersytetu Łatającego w Krakowie:

(...) „Jednym z autorów książek dla dzieci i młodzieży w Rosji, a także w polskich przekładach w Polsce, był Thomas Mayne-Reid, uwielbiany przez mego ojca, ale także przez moje pokolenie. Pisał o przygodach w Ameryce i wyprawach myśliwskich, w których jego bohaterowie występowali jako obserwatorzy przyrody i każdy spotkany przez nich gatunek zwierzęcia, czy ptaka nosił w nawiasie nazwę łacińską, co było hołdem złożonym klasyfikacjom Linneusza. Niemało te książki wpływały na uczniów rosyjskiego gimnazjum i mój ojciec na swojej pierwszej posadzie młodego inżyniera w Krasnojarsku z upodobaniem polował w sajańskich górach na marale, czyli tamtejsze jelenie. W Wilnie lat 20. często słyszałem przy stole rozmowy o polowaniach i o osobliwych miejscach w lasach Wileńszczyzny. Na przykład o zupełnie niedostępnym obszarze bagien, w który nikt się nie zapuszcza, bo mieszkają tam nigdzie indziej nie spotykane węże z czerwoną głową, które rzucają się do twarzy człowieka i których jad zabija natychmiast. Z tych rozmów wyciągam dzisiaj wniosek, że mitologiczny matecznik w „Panu Tadeuszu” nie był wymysłem poety, bo istniał na długo przedtem w myśliwskich opowieściach. Mój ojciec prenumerował pismo „Łowiec Polski”, w którym czytałem wiele o ochronie rzadszych gatunków zwierzyny. (...) „W „Łowcu Polskim” czytałem o walce straży leśnej z kłusownikami, szczególnie na Wileńszczyźnie i Polesiu, w obronie łosia. Dla ludności chłopskiej las był jak najbardziej odległy od romantycznych wyobrażeń i np. łoś oznaczał po prostu dużo mięsa. Tropiąc moje entuzjazmy, cofam się do wpływu lektur. Były nimi nie tylko „Łowiec Polski”, ale cała szlachecko-inteligencka literatura przełomu stuleci przeznaczona dla młodzieży. Za przykład może tutaj służyć „Lato leśnych ludzi” Marii Rodziewiczówny. (...) Włodzimierz Korsak był dla mnie i dla mego przyjaciela Leopolda Pac-Pomarnackiego autorem kultowym. Jego „Rok myśliwego”, ilustrowany przez samego pisarza rysunkami piórkiem, był naszą niemal Ewangelią. Pac-Pomarnacki, jak wskazuje nazwisko, ze starej szlacheckiej rodziny, tak intensywnie kochał las i myślistwo, że został na drugi rok i straciłem go z oczu, ale on to dochował wierności powołaniu przyrodnika. Został leśniczym i poznał swego idola Włodzimierza Korsaka, a nawet sam swoje myśliwskie książki ilustrował piórkiem. Po wywóźce do łagru wyostał się z Rosji z Armią Andersa, bił się w Italii, po czym powrócił do Polski, żeby dalej pracować w leśnictwie i polować. Moja miłość do przyrody miała tedy cechy literackiego mitu. Trudno jednak odnieść się lekceważąco do podrostrka, który recytuje z pamięci łacińskie nazwy wszystkich ptaków występujących w Polsce, który zna sztukę wypychania ptaków, tzn. umie zdjąć skórę z ptaka wraz z piórami, i rozprawia o słynnych polskich ornitologach, takich jak Taczanowski i Sztolcman. (...) „W wieku, bodaj, lat

czternastu dostałem od ojca cenny podarunek, berdanę, czyli jednolufową strzelbę, rodzaj zredukowanej dubeltówki, i mogłem brać udział w polowaniach. Mój ojciec był dobrym strzelcem, ja nędznym i być może ta moja gorszość przyczyniła się do rozwiania się mitu o sobie samym. Z innych też powodów przyroda przestała mnie interesować. (...)

W przepięknym eseju "Kochaj dzikiego łabędzia" - Lillian Vallee, studentka i późniejsza tłumaczka wierszy Czesława Miłosza na język angielski pisze: (...) "Nie znam innego polskiego poety (może z wyjątkiem Mickiewicza), który by swoje pierwotne braterstwo ze światem przyrody wyrażał z większą niż Czesław Miłosz liryczną siłą. Dzięki głębokiemu emocjonalnemu i instynktownemu zakorzenieniu w naturze, Miłosz sytuuje się czasami bliżej wrażliwości archaicznej niż współczesnej, jakże już oddalonej od poczucia prastarych współzależności. (...) "Natura - zwierzęta i rośliny - są skarbnicą doświadczenia, pamięci kraju i świadkami wykroczeń. Ten sposób postrzegania natury stanowi bardzo silny nurt twórczości Miłosza, obecny wcześniej także u Mickiewicza. (...) "Zwierzęta i rośliny mają w dziele Miłosza pierwotne znaczenie, które zdaje się wyrastać z jego własnych doświadczeń mieszkańca głębokiej Litwy, z wiedzy przekazanej mu przez matkę, z wtajemniczenia w łowiectwo. (...) "Bez dantejskich scen owadziego inferno u Majewskiego, bez Gucia zamienionego w muchę u Urbanowskiej, bez Rodziewiczówny sekretne bractwa leśnych ludzi czy Korsaka ekstatycznych opisów polowania na guszczę i mądrej gęsi Akki Selmy Lagerlöf, w dziele Miłosza brakowałoby być może części owej mądrości, zachwyty i pasji....

W poezji Czesława Miłosza znajdujemy wiele wątków nawiązujących do łowiectwa. Przytoczmy niektóre fragmenty:

*(...) Była już jesień. Nad wzgórzami wrzosów,
nad mglistym lasem, nad jeziorem stał
Głos trąbki srebrny jak o szkło trącanie.
Psy zawodziły goniąc za zwierzyną,
Z leszczyn trzęsionych opadał szum.
Piękności świata nie zdołam przytłumić
I nic nie umiem już jej przeciwstawić. (...)*
Wiersz „Strofa” (1933 r.)

*Za siódmym śniegiem, gdzie gną się jesiony
I śladem lis jeziorne biele tnie -
Włos ukochanej na rdzę przetopiony
Powlekał ściany metalowej mgły.*
Wiersz „Daina” (1934 r.)

*Jechaliśmy przed świtem po zamrzniętych polach,
Czerwone skrzydło wstawiało, jeszcze noc.
/zając przebiegł nagle tuż przed nami,
A jeden z nas pokazał go ręką.
To było dawno. Dzisiaj już nie żyją
Ni zając, ani ten co go wskazywał.*
Wiersz „Spotkanie” (1937 r.)

*W wysokim locie ociężałe guszczę
Skrzydłami niebo nad lasami kraja
I gołąb wraca w napowietrzną puszcze,
I kruk połyska jak samolot stałą.*
Wiersz „Królestwo ptaków” (1943 r.)

*Ptak, bestia płowa albo jeleni
myślą ku przodkom swoim nie wracają.
Ptak, bestia płowa ani jeleni
żyją i giną a nie znają czasu.*
Wiersz „Notatnik: Dordogne” (1952 r.)

*O październiku.
W tobie mieszka cisza dróg wysłanych igliwiem.
I zawrodo psów dotawiających się tropu.
W tobie jest granie na piszczalce ze skrzydła sowy
I łoskot ptaka, nim zapadnie w bór.*
Wiersz „Oda” (1956 r.)

*Jak można zapomnieć? A jednak można zapomnieć.
Sady przesuwają się i martwa wilga śpiewa,
Psy: Czuj, pointer, który wyżej metra
Skakał podkurczając cztery łapy co znaczyło „proszę”,
Kosmaty gryfon Hex, szczęśliwy na bagniskach,
Gończe Dunaj i Wisław, żółtooka,
Jamnik Daczek ze swoją półwariacką manią
Nurkowania po kamienie rzucone w głębinę,
Tak, są obecne. I pod borem Klejwy,
Koło drogi do Jaszun, Józef Maruszewski
Ciemnieje, krwią nabiega, dmąc w myśliwską trąbkę. (...)*
Wiersz „Jak można zapomnieć” (1958 r.)

Nie były to zapewne zbrodnie tak jak nasze.
Chodziło o czółna drążone w pniu lipy
I o bobrowe skórki. Władał nad moczarem
Gdzie dudni łoś w księżycu kwaśnych szronów
I rysie idą wiosną na schnące ostrowy.
Jego częstokół, dworzyszcze i wieżę
Płetwami nocnych bogów zbudowaną
Widział za wodą z ukrycia myśliwiec
Nie śmiejąc łukiem rozchylić gałęzi. (...)
Wiersz „Król Popiel” (1958 r.)

Pochyłe pola i trąbka.
Ten zmierzch i nisko leci ptak i błysły wody.
Rozwinęły się żagle na brzask za cieśniną.
Wchodziłem we wnętrze lilii mostem złotogłowiu.
Dane było życie ale niedosiężne.
Od dzieciństwa do starości ekstaza o wschodzie słońca.
Wiersz „Gucio zaczarowany” (1962 r.)

W jodłowym lesie nad spadającym z lodowca potokiem,
Łania urodzi cętkowanego jelonka i powietrze rozwinie
Swoje piękne liściaste spirale innym oczom, jak mnie kiedyś.
I odkryta będzie na nowo każda radość poranka (...)
(...) A kiedy któregoś dnia psy goniące niedźwiedzia
Wpadną w skalną szczelinę i ludzie dalekich pokoleń
Odczytają na ścianach kanciaste nasze litery -
Zdziwią się, że z tego co ich cieszyło znaleźliśmy tak wiele
Choć nasz daremny pałac znaczy już tak mało.
Wiersz „Te korytarze” (1964 r.)

(...) Coraz dalej szliśmy na spotkanie
Wody żywej, z której wielka siła.
Aż wędrując głuchym czarnym borem
Cały długi dzień młodego lata,
U wód jasnych staniemy wieczorem
Gdzie król bobrów przeprowadami włada. (...)
(...) Bratając się z szopem-praczem, głaszcząc jelenia wapiti,
goniąc dzikie łabędzie nad szlakiem karibu.
Puszcza mnie chroni, w niej szara wiewiórka
może iść tygodnie wierzchołkami drzew. (...)
(...) Płacz rozdieranego zająca napęnia las.
Napęnia las i nic nie zmienia w lesie.
Bowiem umieranie poszczególniej istoty jest jej prywatną sprawą
I każda musi sobie z tym radzić jak umie. (...)
„Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada ..” Pamiętnik naturalisty (1974 r.).



oprac. Krzysztof J. Szpetkowski
Kraków

PAMIĄTKOWA FOTOGRAFIA

Doskonałym materiałem poznawczym jest pamiątkowa fotografia, na której utrwalono jakieś niezwykle wydarzenie. Ostatnio miałem możliwość przekonać się o tym osobiście, oglądając pewne, bardzo ciekawe zdjęcie z lat dwudziestych XX wieku.

Zdjęcie przedstawia samych mężczyzn, z których 34 jest w uniformach i w czapkach z oznakami służby leśnej, z bronią i z trąbkami sygnałowymi, natomiast pośrodku nich stoi siedmiu, bardzo eleganckich panów w kapeluszach. Cała ta grupa znajduje się na tle wspaniałej bramy powitalnej, umajonej zielenią i przybranej chorągiewkami, lampionami, girlandami i bibułą. Zwieńczonej herbami Leliwa i Starykoń, pod którymi widnieje napis, *"Niech żyje młoda para"*. Słupy boczne ozdobiono potężnymi porożami jeleni, skrzyżowanymi strzelbami myśliwskimi i trąbkami, poniżej umieszczono narzędzia rolnicze takie jak kosy, grabie i widły.

Z drugiej strony zdjęcia są napisy „Pamiątka przyjęcia po ślubie w Modliszewicach od Pana hrabiego Władysława Tarnowskiego z dóbr Końskie Wielkie 1928 r. ” oraz „Kotwica Piotr ” jest to zapewne nazwisko i imię osoby, która to zdjęcie otrzymała.

Dobra Końskie Wielkie, (obecnie województwo Świętokrzyskie) od 1871 roku były własnością hrabiów Tarnowskich. Składały się z 9 folwarków, a mianowicie: Browary, Koczwarą, Piłą, Dyszów, **Modliszewice**, Pomarzany, Karolinów, Czworaki, Gustawów oraz nomenklatur: Osicowa Góra i Topolowa Góra. Rozległość dominialna w wymienionych folwarkach wynosiła 27 415 mórg, w tym aż 18 708 mórg lasów i 19 stawów z rybołówstwem.

Ostatnim właścicielem dóbr był Władysław hrabia Tarnowski, urodzony 21.11.1899 roku, który zaginął w ZSRR pomiędzy 1939 a 1945 rokiem. Pieczętował się herbem Leliwa -w





Na powiększonym zdjęciu, widać postać leżącego strażnika leśnego, opartego na prawej ręce. Nad zagięciem ręki dobrze widoczna oznaka **Strażnika Leśnego** z herbem guberni Kieleckiej

polu błękitnym półksiężyc złoty rogami do góry, nad nim sześciopromienna gwiazda złota, a w klejnocie nad hełmem w koronie na pawim ogonie taki sam wizerunek. Żoną jego była Maria Zofia Wielopolska, urodzona 16.07.1904 roku, a zmarła 21.07.1979 roku w Poznaniu, herbu Starykoń - w polu czerwonym koń srebrny o kopytach złotych, kroczący, z poprzęgiem czarnym, w klejnocie nad hełmem w koronie topór srebrny o stylisku złotym, wbity w hełm w lewo. I właśnie te dwa herby są widoczne na opisanej powyżej fotografii.

Ślub Władysława hrabiego Tarnowskiego odbył się 26.09.1928 roku w Chrobrzu, w siedzibie rodowej ojca panny młodej Aleksandra margrabiego Wielopolskiego, po którym młoda para udała się do Modliszewic, gdzie w tamtejszym dworze osiadła.

Scena przedstawiona na zdjęciu dokumentuje nam właśnie dostojnych gości i służby leśne przybyłe na powitanie młodej pary. Nie powinna natomiast dziwić ilość umundurowanych funkcjonariuszy nadzoru i straży leśnej, ponieważ lasy stanowiły 2/3 całego majątku i gospodarka nimi oraz ich ochrona wymagały tak licznej personelu.

Najciekawsze jednak jest to, że trzech widocznych na zdjęciu leśników ma, na prawej piersi, przyczepione oznaki, które z łatwością można rozpoznać jako oznaki **Strażnika Leśnego** z herbem guberni kieleckiej. Herb ten gubernia kielecka otrzymała na mocy carskiej decyzji z dnia 25 lutego 1869 roku. Wygląda on następująco - w polu błękitnym, na górze srebrnej, hutniczy piec złoty, z płomieniem purpurowym i asystującymi dwoma kulami złotymi. Zgodnie z dotychczas posiadaną wiedzą takie oznaki zostały wprowadzone do użytku na początku XX wieku tj. około 1904 roku, kiedy to zaczęto stosować herby guberni na oznakach urzędowych, między innymi takich jak oznaka wójta i sołtysa. W każdym bądź razie, były one na pewno noszone w czasie zaboru rosyjskiego.

Natomiast opisane powyżej zdjęcie zostało wykonane w 1928 roku, czyli już dziesięć lat po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i dowodzi, że jeszcze nadal używano tych samych oznak, co przed I wojną światową. Może to jedynie świadczyć o wielkim przywiązaniu do tradycyjnie używanych wcześniej oznak oraz to, że oznaka była nadal rozpoznawana przez społeczeństwo jako urzędowa oznaka Strażnika Leśnego i dlatego też jej używano.



Wojciech Boczkowski
Warszawa

Gen. JÓZEF de STILLER

Urodził się 8 stycznia 1859 roku w Rudniku nad Sanem w rodzinie o wieloletnich tradycjach łowieckich. Ojciec Jan był znanym myśliwym, nadleśniczym i dyrektorem Klucza rudnickiego. Lata młodości Józef spędził w rodzinnej ziemi, w widłach Sanu i Wisły gdzie pod okiem ojca i hr. Hompescha, wielkiego myśliwego i hodowcy zwierzyny właściciela Klucza rudnickiego stawiał pierwsze myśliwskie kroki. Jak wspomina Adam Lardemer (późniejszy łowczy wojewódzki w Krakowie) Józef Stiller wychowany został na najlepszych tradycjach, umiłowaniu przyrody i łowiectwa, poświęcając mu od wczesnej młodości i w całym życiu każdą, wolną od zajęć zawodowych chwilę.

Swoje życie związał z wojskiem. Kształcił się w szkole realnej w Jarosławiu (1871-1874) i Wyższej Wojskowej Szkole Realnej w Hrańcaeh.

Służył w armii austriackiej jako oficer 30-go pułku piechoty, początkowo jako dowódca kompanii, następnie dowódca batalionu w pułku strzelców tyrolskich, w latach 1881-1913 uzyskując awanse od porucznika do pułkownika. Przez długie lata przebywał we Lwowie biorąc aktywny udział w życiu łowieckim Lwowa. Służył także na froncie włoskim (1915-1917), gdzie awansował na generała podporucznika. W latach 1917-1918 służył w Komendzie Wojskowej w Krakowie.

Po odzyskaniu niepodległości jako jeden z pierwszych stanął do służby w Wojsku Polskim. Od 13 lutego 1919 roku w randze generała był dowódcą obozu warownego Kraków i Komendantem Miasta. Służbę w wojsku pełnił do 1 kwietnia 1921 roku kiedy to przeszedł w stan spoczynku¹.

Gen. J. Stiller należał do wybitnych i zasłużonych mieszkańców Krakowa. Jak podają źródła przeprowadzał własnym nakładem odbudowę i odnowienie zniszczonej wojną strzelnicy i budynków klubowych Krakowskiego Bractwa Kurkowego, za co mieszczaństwo krakowskie zaszczyliło go godnością wiceprezesa i członka honorowego Bractwa Kurkowego.

Należał do najbardziej zasłużonych postaci krakowskiego łowiectwa, bowiem wniósł nieoceniony wkład w podwaliny dla łowieckiej działalności organizacyjnej. Józef Stiller należał do Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego we Lwowie, był założycielem i prezesem Towarzystwa im. św. Huberta w Krakowie (1924-1932), jednym z założycieli Towarzystwa Łowieckiego Województwa Krakowskiego. W latach 1925-1932 pełnił funkcję prezesa Wydziału Wykonawczego Towarzystwa Łowieckiego Województwa Krakowskiego - po zmianie nazwy w 1926: Towarzystwa Łowieckiego Zachodnio-Małopolskiego w Krakowie.

Należał do inicjatorów przystąpienia Towarzystwa Łowieckiego Województwa Krakowskiego do Centralnego Związku Polskich Stowarzyszeń Łowieckich (1925 r.). Mając na uwadze dobro wspólne i poświęcając przy tym samodzielność Towarzystwa przyczynił się wybitnie do fuzji z Małopolskim Towarzystwem Łowieckim we Lwowie (zainicjowanej uchwałą Walnego Zgromadzenia TŁZM dnia 21 maja 1927 roku²), tworzącej Oddział MTL na Województwo Krakowskie.

Stiller był także współautorem ustawy łowieckiej opracowanej pod jego kierunkiem, która zakładała regulację stosunków łowieckich w Polsce.

Jak pisze A. Lardemer, J. Stiller: *zaangażowany w łowiectwo do ostatnich dni życia był dla wszystkich wzorem odznaczając się pracowitością, zapałem i młodzieńczą energią będąc najmiłszym Towarzyszem tak w pracy, jak przy każdej okazji myśliwskiej. Pozostawił po sobie głęboki żal, który jest udziałem rzadkich postaci świetlanych.*

Generał Józef de Stiller zmarł 21 lutego 1932 roku w Krakowie i pochowany został w części wojskowej Cmentarza Rakowickiego.

W 2005 roku minęło 73 lata od śmierci - dziś niemal zupełnie zapomnianego wojskowego i wybitnego działacza łowieckiego.

Krzysztof Szpetkowski
Kraków

¹ Na podstawie: Centrum Archiwum Wojskowego Akta Personalne S 19240.

² Faktyczna realizacja połączenia Towarzystw nastąpiła w 1928 roku.

„MARCZAKI”

Klub myśliwski „Hubertus” w Warszawie



Prezes NRL, kolega Andrzej Gdula w czasie swego "wierszowanego" wystąpienia

Jak ten czas szybko leci! Wydawać by się mogło, że zaledwie przed kilkoma miesiącami powołany został do życia Klub "Hubertusa" zrzeszający warszawskich myśliwych, a 29 marca br. obchodziliśmy wspólnie czwarte już MARCZAKI. Tak nazywa się bowiem doroczna impreza na którą członkowie Klubu zapraszają swoich najbliższych, przyjaciół, i sympatyków łowiectwa.

I tak to, zupełnie z niczego (pominając oczywiście zasługi inicjatorów powstania Klubu), wbrew przewidywaniom "życzliwych" malkontentów, Klub działa a członkowie systematycznie spotykają się w każdą środę tygodnia. Większe imprezy organizowane są trzy razy w roku na których przestronne wnętrza restauracji Hubertus państwa Joanny i Romana

Knapików przy ul. Żurawiej 20 w Warszawie są za małe.

Uczestników tegorocznych "Marczaków" przywitał ciepłymi słowami Julian Kędzierski, prezes zarządu Klubu. Wymienił honorowych gości imprezy, którymi tym razem byli: Andrzej Gdula, prezes NRL i jego zastępca Gustaw Mroczkowski.

Przedstawił też pokrótce program wieczoru nie wdając się w szczegóły, gdyż te zawarto w rozprawdzonym wśród wszystkich przybyłych zaproszeniu.

Uroczystość: rozpoczęto przyjęciem kolejnych członków Klubu, a byli wśród nich: Józefa Jagielak, Zdzisław Bąk i Ryszard Czwarnog. Każda kandydatura na członka Klubu była znana, została przedstawiona zebrany i przy owacjach na stojąco, obok legitymacji i znaczka klubowego otrzymali serdeczne uściski i buziaki.

Donośny "tusze" zespołu sygnalistów łowieckich "Pasja" pod batutą Janusza Gocalińskiego oznajmiał wszem i wobec, że grono klubowiczów powiększyło się do 27

osób. Zaraz po gratulacjach dla nowoprzyjętych członków, zabrał głos Andrzej Gdula.

W nietypowym, dowcipnym i wierszowanym wystąpieniu, odniósł się do działalności myśliwych, członków klubu i ich gości. Na zakończenie przekazał na ręce prezesa Klubu okolicznościowy dyplom.

Na tego typu imprezie, szczególnie zaś w marcu, nie mogło zabraknąć wystąpienia Szaraka. Janusz Sikorski okolicznościowym, "zdjętym dosłownie z kolana" wierszem uraczył wszystkich zgromadzonych. Ponieważ nie poprzestał tylko na jednej deklamacji (nie mylić z deklaracją), owacje dla autora były gorące.

Zaraz po tym punkcie programu, Wiesław Zieliński do "białej gorączki" doprowadził uczestników



W czasie wieczoru był czas na przyjacielskie rozmowy. Od prawej Andrzej Gdula, Janusz Sikorski, Julian Kędziński



Zdzisław Bąk z rąk Juliana Kędzińskiego otrzymuje "obowiązującą" członków Klubu Hubertus kulawkę.

biesiady nawiązując do tajemniczego "kota w worku", którego miał wyciągnąć; z okazałego kartonu, ubarwiając jak zwykle dowcipnie okoliczności w jakich przedmiot ten znalazł się w jego ręku i niedługo ma zmienić właściciela.

Jak się ostatecznie okazało przysłowiowym "kotem" były okazałe kły



Tak wyglądał "kot w worku", który przypadł pani Monice Szuster

kabarga upolowanego w górach Ałtaju w 2005r. przez Juliana Kędzierskiego. Trofeum oprawione w dość nietypowy sposób przez Bohdana Jasiewicza - odebrała wraz z pękiem róż Monika Szuster. Jej mąż, Krzysztof komentując "pozyskanie" tego trofeum stwierdził, że gdyby tak zapamiętałe starał się zdobyć wszystkie poprzednie, to "prowadzona przez nich firma i oni sami poszliby dawno z torbami". Następnie każdej pani bawiącej się tego wieczoru z nami wręczył po jednej róży, zjednując sobie powszechną sympatię.

Od początku klubowego spotkania, na stołach znalazły się specjały kuchni myśliwskiej i znakomite nalewki własnej produkcji. Wśród tych smakowitości bezkonkurencyjna była kiełbasa z 200 kg odyńca, której przesolenie i

"korzenne" przyprawienie uniemożliwiło odszukanie swoistego smaku i zapachu.

Na dania myśliwskie przygotowane i serwowane przez Romana Knapika, właściciela restauracji i członka Klubu w jednej osobie, goście nie musieli długo czekać.

W czasie konsumpcji i okolicznościowych toastów, autor niniejszego tekstu zwrócił uwagę gości na 15 płócien olejnych o tematyce myśliwskiej. Stanowiły one oprawę graficzną imprezy. Autorami bardzo dobrych dzieł byli absolwenci Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie: pani Katarzyna Fila-Makowaka jej mąż Mariusz Makowski i Stefan Nargiełło. Aby być w zgodzie z faktami ten ciekawy wernisaż nie wywołał wśród zebranych oczekiwanego przez pomysłodawcę zainteresowania. Nie było też tłoku przy stoliku autorskim, na którym podpisywałem trzecie wydanie podręcznika p.t. "Trofea łowieckie". Jest to jednak zupełnie zrozumiałe, bo kto chciał mógł kupić ten podręcznik już wcześniej.

Duże zainteresowanie i radość sprawiły uczestnikom wyznaczone losowo ciekawe upominki, gadżety, książki i kalendarze myśliwskie na br. Ten punkt programu niezwykle sprawnie, choć w pocie czoła zrealizowali: koleżanki Ania Gocalińska, Tereska Skakunow oraz Krzysztof Tekliński.

„Hymn Klubu Hubertus”

Dziś dzień radosny panowie i panie
Bo KLUB HUBERTUS ma biesiadowanie
Jeśliś myśliwym, możesz zasiąść z nami
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami!

Tu się w kompanii znajdziesz znakomitej,
Pośród najlepszych strzelb Rzeczypospolitej
i z największymi siedziesz nemrodami.
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami!

Tu w HUBERTUSIE każda twarz ci bliska;
Furda formacje, furda stanowiska!
Wszyscyśmy braćmi, wszyscy kamratami!
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami!

Tu na łowiectwo wciąż baczenie dajem
By z polskim zgodne było obyczajem,
Żeby polować w zgodzie z tradycjami
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami!

Tutaj wysłuchasz myśliwskiej oracji
Wziętej z polowań i z imaginacji.
I ty swoimi dziel się fantazjami!
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami!

Na koniec toast każdy spełnić musi
Wlejcie w kieliszki trunek Hubertusi
Vivat Hubertus! Zakrzyknijcie z nami!
Kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami

Autor: Bogusław Zdrajkowski



Goście bawili się doskonale mając w tle dzieła znanych artystów malarzy

Jak gdyby w tle wieczoru, ale często przy gremialnym udziale śpiewaliśmy znane piosenki myśliwskie (teksty dostarczył organizator) jak również hymn naszego Klubu. Tekst tego ostatniego przedstawiam obok.

Były też sygnały łowieckie i lekka muzyka rozrywkowa w wykonaniu pana Wojtka, niezwykle zdolnego multiinstrumentalisty oraz wokalisty.

O tym, jak udane były te "Marczaki" niech świadczy tylko ten fakt, że ostatni goście zamykali zakład późną nocą.



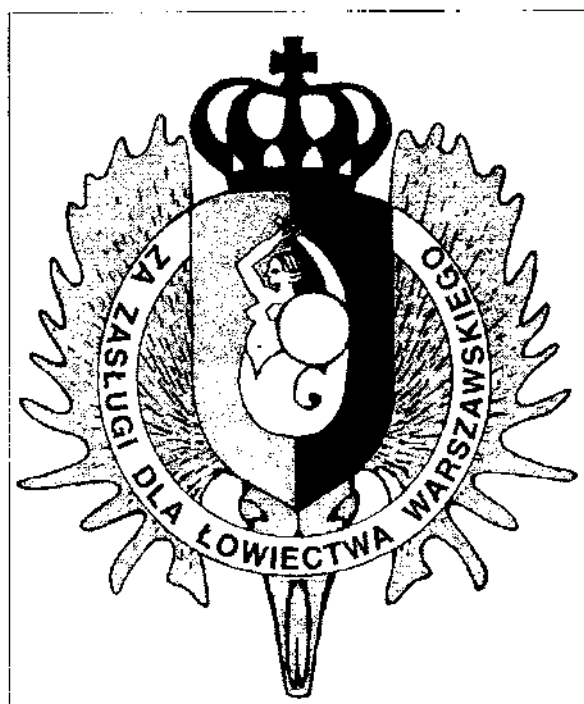
Tekst: Bohdan Jasiewicz
Zdjęcia: Janusz Gocaliński

FALERYSTYKA

Odznaczenie "Zasłużony dla Łowiectwa Warszawskiego"

Warszawska Wojewódzka Rada Łowiecka na posiedzeniu w dniu 26 marca 1997 roku podjęła uchwałę ustanawiającą:

"Odznakę za zasługi dla łowiectwa warszawskiego".



Okładka legitymacji, którą wraz z odznaczeniem otrzymują odznaczeni

Naczelna Rada Łowiecka na VIII. posiedzeniu w dniu 29 kwietnia 1997 roku po zapoznaniu się z projektem odznaki i regulaminem jej nadawania, zatwierdziła powyższą uchwałę WWRL.

Pomysłodawcą odznaki był kol. Wacław Przybylski. Natomiast projekt wykonał Kol. Wiesław Siennicki. Ten wyjątkowo piękny projekt odznaki przekazany do realizacji wykonał Zakład Grawerski Zbigniewa Cegielskiego z Warszawy. Zakład zrealizował zamówienie 300 sztuk odznaki w dwóch transzach. Odznaki są numerowane.

REGULAMIN NADAWANIA "ODZNAKI ZA ZASŁUGI DLA ŁOWIECTWA WARSZAWSKIEGO"

§ 1. Odznakę nadaje Wojewódzka Rada Łowiecka w Warszawie na wniosek walnego zgromadzenia koła łowieckiego lub władz i organów wojewódzkich. Wnioski rozpatrzone negatywnie mogą być złożone ponownie po upływie 2 lat.

§ 2. Odznaka może być nadawana osobom fizycznym i prawnym:

1) członkom Polskiego Związku Łowieckiego o co najmniej dziesięcioletnim stażu organizacyjnym za szczególnie aktywną pracę dla warszawskiej organizacji łowieckiej;

2) kołom łowieckim za szczególne osiągnięcia w gospodarce łowieckiej, w propagandzie łowieckiej, jak również we współpracy z miejscową ludnością i kołami;

3) osobom, nie będącym członkami Polskiego Związku Łowieckiego za działalność wybitnie korzystną dla warszawskiej organizacji łowieckiej;

4) instytucjom i organizacjom specjalnie zasłużonym dla warszawskiej organizacji łowieckiej.

§ 3. Odznaka nadawana jest corocznie z datą 3 maja i 3 listopada. W innych terminach może być nadawana tylko w szczególnych przypadkach.

§ 4. Odznaczeni otrzymują legitymacje w/g załączonego wzoru. Rejestr odznaczonych, wydanych odznak i legitymacji prowadzi Zarząd Wojewódzki Polskiego Związku Łowieckiego w Warszawie.

§ 5. Odznakę nosi się w sposób nie naruszający powagi tego zaszczytnego wyróżnienia, wyłącznie po lewej stronie kurtki mundurowej nad górną kieszenią lub na kieszeni, ewentualnie na lewej klapie marynarki. Dopuszcza się noszenie miniaturki odznaki.

Do druku przygotował:
Stanisław Andrzej Dąbrowski
Warszawa

Prezes WRŁ w Warszawie
Michał J. Rutkowski



MEDAL "ZASŁUŻONY DLA ŁOWIECTWA OKRĘGU SKIERNIEWICKIEGO"

Doceniając pracę wielu myśliwych na przestrzeni swej działalności, którzy w szczególny sposób przyczynili się do rozwoju gospodarki łowiecko-hodowlanej, z troską o zachowanie i rozwój populacji zwierząt łownych i innych dziko żyjących, przy poszanowaniu praw, zasad etyki, obyczajów i tradycji łowieckich, oraz w związku z przypadającymi w 2000 r. obchodami jubileuszowymi 30-lecia skierniewickiej organizacji łowieckiej z inicjatywy kol. Kazimierza Karalusa łowczego okręgowego, przy współudziale przewodniczącego Komisji Etyki, Tradycji i Zwyczajów Łowieckich przy ORŁ w Skierniewicach kol. Henryka Chmieleckiego, kierujących się historią oraz tradycją łowiecką, zwrócono się do ORŁ o ustanowienie odznaczenia łowieckiego t.j. medalu: "ZASŁUŻONY DLA ŁOWIECTWA OKRĘGU SKIERNIEWICKIEGO"..

Myśl ta zyskała poparcie szerokiego grona myśliwych oraz Okręgowej Rady Łowieckiej. Projektantem medalu oraz wstęgi medalowej jest kol. Henryk Chmielecki.

Na posiedzeniu w dniu 8 grudnia 2005 r. podjęto uchwałę w sprawie ustanowienia powyższego medalu. Medal został wykonany w ilości 200 szt. Wykonano go z brązu o kształcie okrągłym-średnicy 33 mm, zawieszonym na wstędze medalowej o dł.80 mm; o barwach zrzeszenia oraz barwach regionalnych / herb /. Został również opracowany regulamin nadania medalu. Medal nadaje Kapituła odznaczenia, powołana przez ORŁ w składzie 5-cio osobowym, po raz pierwszy medalem uhonorowani zostaną zasłużeni działacze PZŁ okręgu skierniewickiego, w dniu obchodów jubileuszowych istnienia Skierniewickiej Organizacji Łowieckiej



Henryk Chmielecki
Hłów



NUMIZMATYKA

OCHRONA ŚRODOWISKA—ŁOWIECTWO



W dniu 28 lutego 2006r Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu monety z serii "Zwierzęta świata". Są to monety przedstawiające świstaka o nominałach; 20 zł - wykonana w srebrze stemplem lustrzanym, oraz moneta 2 zł - wykonana w stopie Nordic Gold stemplem zwykłym.

Świstak należy do jednego z licznych gatunków zwierząt zagrożonych, przez rozwijającą się cywilizację.

Ten duży gryzoń zamieszkuje strefy hal w wysokich górach Europy. Największa jego populacja zamieszkuje Alpy. Występuje również w Pirenejach i w rumuńskiej części Karpat.

W Polsce jego niewielka populacja zamieszkuje Tatry. Świstak zamieszkujący Tatry stanowi odrębny podgatunek (*Marmota marmota latirostris*). Należy do najrzadszych ssaków w Polsce.

Na terenie Tatr żyje około tysiąca osobników. W Polsce około dwustu sztuk.



W niegościnnym środowisku Tatr świstaki większość roku przesypiają grupowo w norach, ponad 6 miesięcy. W Polsce świstak jest prawnie chroniony od drugiej połowy XIX wieku. Obecnie figuruje w Czerwonej Księdze, należy do zwierząt szczególnie zagrożonych.

Monetę o nominale 20 zł wybito w srebrze w nakładzie 60 000 sztuk. Monetę o nominale 2 zł wybito w stopie Nordic Gold w nakładzie 1.400.000 sztuk.

Projektantem awersu jest Ewa Tyc Karpińska, rewersu Andrzej Nowakowski.

Stanisław Andrzej Dąbrowski
Warszawa

FILOKARTYSTYKA

Rok 2006, rozpoczęła aukcja Stowarzyszenia Filokartystów i Kolekcjonerów Historii Sportu w Warszawie, która odbyła się 21.01.2006r. w Muzeum Niepodległości przy Al. Solidarności 62. W katalogu aukcyjnym w części I nie umieszczono żadnych kart.

Dopiero w części II - karty licytowane systemem dziesiętnym w dziale myślistwo i malarstwo polskie znalazło się ogółem 76 kart. W klasie od I-IV (z uszkodzeniami) czyste lub z obiegu pocztowego w cenie wywoławczej od 50-15 zł.



Sprzedano wszystkie karty z niewielką nadwyżką cenową, a to dlatego że kart rzadkich było niewiele. Ciekawszymi były: Prezydent Mościcki na polowaniu 50/50 zł.

Salon myśliwski w Zamku Warwick 30/35 zł. 4 Zdjęcia z jeleniami na jednej karcie 40/60 zł.

Następną była aukcja w Krakowie, antykwariatu "Rara Avis" z 18.II.2006r. która odbywa się stale w Centrum Kultury Żydowskiej przy ul. Meiselsa 17.

W części I katalogu w dziale różne przedstawiono 13 kart w klasie I-II, kolorowe i czarno-białe w cenie 30-25 zł. Jedną z kart oznaczoną R (rarytas) była karta z I Międzynarodowej Wystawy Łowieckiej w Wiedniu, kolorowa w klasie II-III w cenie 40 zł. Z grupy tej sprzedano wszystkie karty z nieznaczną nadwyżką cenową.

W dziale II karty licytowane tylko drogą zamówień pocztowych; umieszczono 41 kart, kolorowych i czarno białych w klasie I-II w cenie 15-25 zł. Karty znane. Z ciekawszych były karty: Zaproszenie na polowanie, czysta, klasa III-IV za 30 zł.

Karta z I Wystawy Myśliwskiej w Wiedniu z 1910 roku też w klasie III-IV w cenie 40 zł.



Oraz 6 kart z cyklu "Tajga" Murawiewa, wydawcy różni w klasie I-III. Wynik aukcji jest mi nie znany z uwagi na formę zamówień.

1.04.2006r. w Centrum Kultury Łowicka w Warszawie, przy ul. Łowickiej 21, odbyła się aukcja "Filokartysty". Kart z tematu łowiectwa było 26 w klasie I, w większości rarytasy kolekcjonerskie.

5 kart "Zaroszenie na polowanie" czyste, czarno-białe w cenie 60 zł każda sprzedano po 75 zł.

4 karty zdjęcia grupowe z polowań czarno białe po cenie 40 zł sprzedano po 70 zł.

2 karty z Wiedeńskiej Wystawy Łowieckiej z 1910r. sprzedano jedną 70/70 zł druga 60/80 zł. Pozostałe kupiono po cenie wywoławczej 30 zł.

Pomimo kilku kart atrakcyjnych sama aukcja była szybka i cenowo spokojna.

Najbliższa aukcja kart pocztowych odbędzie się w Krakowie 7.05.2006r. od godz. 10.00

Konrad Oleszczuk
Lublin



LIST DO REDAKCJI

Ir. Andrzej E. W. Kępiński
Brahmslaan 7
NL-2253 CJ Voorschoten
Tel / fax: 0031 - 71 - 5615821

10.05.2006

Pan Jan Tadeusz Malewski

Szanowny Panie

W ostatnim numerze „Kultury Łowieckiej”, biuletynu naszego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej, znalazłem b. ciekawy artykuł Pana, p.t. „Wizyta u myśliwego starej daty”.

Rzecz idzie o Panu Stanisławie Ziółkowskim z majątku Lipicze, między Kłomnicami a Zawadą. Ojciec mój w latach wojny często tam bywał i przyjaźnił się z niepozornym synem (Julianem ?) Pana Stanisława. Łączyła ich wspólna pasja do brydża.

Ojciec mój, Wincenty Kępiński, urodzony w Częstochowie 18.07.1908r. był przed wojną adwokatem w Ministerstwie Komunikacji w Warszawie a później radcą prawnym we „Wspólnocie Interesów” w Katowicach.

Całą okupację spędził z nami w Zawadzie, 3 km od Lipicza, jako rolnik, bo nie chciał się wysługiwać Niemcom, choć sam mówił biegle po niemiecku.

Od 1 maja 1940r. Ojciec należał do ZWZ a potem był komendantem podobwołu AK nr. 5 (Kłomnice) i szefem wywiadu AK, aż do swego aresztowania przez NKWD dnia 27.01. 1945r. i zesłaniu go na kilka lat na Syberię i do Kazachstanu.

Napisałem o nim i o mnie 32 strony wspomnień. Były publikowane 3 lata temu w USA („Weteran”).

Jako młody chłopiec byłem parę razy w majątku Lipicze z moim Ojcem. Pamiętam stamtąd niejaką Panią Stenię, która była tam chyba gospodynią. Była to ładna, hoża i wesoła osoba.

Ojciec opowiadał mi o jej szybkiej reakcji jak po niespodziewanym wejściu żandarmerii niemieckiej do salonu w Lipiczu, gdzie akurat odbywało się szkolenie żołnierzy AK z oddziału „Alma” (Józef Kasza-Kowalski), zgarnęła do koszyka, rozłożonego na stole „Stena” przykryła go serwetą i idąc tanecznym krokiem, wzięła pod swoją drugą rękę Udo Rachowa, okrutnego Oberwachmeistra żandarmerii z Chorzenic, śpiewając sobie „Steniu moja, Steniu moja” ku osłupieniu wszystkich obecnych tam partyzantów, którzy po prostu potracili głowy!

Ostatniego roku okupacji, Ojciec mój zaprzyjaźnił się z Oberleutnantem Wehrmachtu Walterem Strauchem, który był wtedy szefem tego „Wehrmachtsgut Lipicze”. W cywilu był to profesor Akademii Rolniczej w Bonn i jak Ojciec często mawiał: „wybitnie porządnym Niemiec!”. Często dyskutowali sprawy Niemiec, Polski, Rosji i świata. Razem grali też w brydża i słuchali audycji BBC po

polsku i po niemiecku a także piosenek Lale Andersen i Zarah Leander na dobrym „Telefunkenie” Straucha.

Wtedy było to nie do pomyślenia, bo za BBC szło się do Oświęcimia ! Oblt. Strauch uczył mnie słów „Lili Marleen”, chyba najlepszej piosenki z lat wojny. Znam i gram ją do dzisiaj. Ojciec mój czytał gazetę „Das Reich” prenumerowaną przez Straucha i robił z niej notatki dla wywiadu AK a ja uczyłem się z niej mych pierwszych niemieckich słówek. Oblt. Strauch uratował życie mojej siostrze, zdobywając surowicę na dyfteryt wtedy, gdy na tę chorobę już umierała.

Ale wszystko to razem, nie przeszkodziło Ojcu zorganizować napad na Lipicze, celem zdobycia broni i żywności dla oddziału AK „Andrzeja”(czyli Floriana Budniaka; po wojnie dziekana wydziału leśnego na Akademii Rolniczej w Poznaniu).

Napad zrobił 27.06.1944 „Alm” ze swymi ludźmi. Zabrano wtedy 11 sztuk broni i młodego byka. Oblt. Strauch b. rozpaczał za zabranym mu pamiątkowym pistoletem Walther PP 6.35mm . Został mu więc dyskretnie zwrócony. Ojciec uzyskiwał od niego i od jego kolegów dużo cennych wiadomości dla wywiadu AK.

Oblt. Strauch kochał się też w Pani Halinie P. z Zawady, która potem z nim wyjechała. Prawie jak w znanej piosence żołnierskiej: „In einem Polenstädtchen, da liebt ich einst ein Mädchen, sie war so schön”.

Okolice Lipiczka /Zawady słynęły wtedy z mocnych zajęczych miotów oraz z kuropatw.

Pierwszy raz w życiu brałem tam udział w niemieckim polowaniu na zające jako naganiacz, zaproszony przez Straucha. Chłonałem podniecające obrazy myśliwskie: myśliwi, ich stroje i broń, naganiacze z okolicznych wsi z kołatkami, trzy drabiniaste wozy z wiszącymi „piętami” ubitych szaraków, sygnały trąbek, po polowaniu ognisko i wspólny śpiew. A potem zrobiony przez moją Matkę pasztet i pieczeń (z buraczkami) z zającą, którego dumny przyniosłem do domu! Pamiętam to jak wczoraj! Strauch zabrał mnie też kiedyś do słynnego cyrku „Sarra Psani”, który akurat był w Częstochowie. To była też moja pierwsza w życiu wizyta w cyrku.

Wydaje się to nie do wiary dla małego chłopca z Generalnej Guberni, w latach okupacji. Ale tak naprawdę było! Nasze życie w Zawadzie było zupełnie inne niż w Warszawie, gdzie często z moją Matką bywałem, pomagając Jej w szmuglu wełny, lekarstw i innych rzeczy i patrząc na tak różny świat.

Dzięki mądrości mojego Ojca, uniknęliśmy Powstania Warszawskiego!

W Zawadzie przyjmowaliśmy potem uciekinierów z Warszawy po Powstaniu.

A moja młoda i piękna Ciotka Asia, przeżyła azjatyckie gwałty na Woli, mając głowę obandażowaną i wysmarowaną czerwoną marmoladą, która od razu odpychała możliwych gwałcicieli. Była to idea jej matki, która przeżyła takie gwałty na Krymie 1921r.

KSIEGARSKI RYNEK ANTYKWARYCZNY (24)

Notowania aukcyjne

Krakowski Antykwariat Naukowy

110 Aukcja Antykwaryczna - 15.X.2005r.

1. **LESSE Andre de** Chasse, élevage, piégeage. 2 ed Paris [1905]. J.B. Bailliere et fils. s.XII,532./24/, 24 tablice z fotografiami, 159 rys. w tekście. Opr. ppł.oryg. Encyclopédie Agricole.
Oprawa przetarta. Podpis. Polowanie, hodowla psów myśliwskich, zakładanie sidła i pułapek. 110/spad.
2. **MACHCZYŃSKI Konrad** W polu i kniei. Z teki myśliwego. Z 10 kolorowanymi ilustracjami Jana Wasilewskiego. W-wa 1897. Księg. M.A.Wizbeka. Druk. P.Laskauera. s.III,32, ilustr., zachowana wierzchnia okł.oryg. *Okładka przybrudzona.* 30/80
3. **PROGRAM VI** Narodowych Zawodów Strzeleckich, myśliwskich i łucznych 1931r. W-wa 1931. Komenda Gł. Związku Strzeleckiego. s.93./1/, rysunki w tekście, okł.oryg. *Stan dobry.* 20/75

Antykwariat „RARA AVIS” - Kraków

63 Aukcja Antykwaryczna 22.X.2005r..

4. **OSSENDOWSKI F.Antoni** Polesie. Poznań [1934]. Wyd.Pol. J.Wegner. s.206./2/, opr.oryg.pl.zdob., obw., futerał. *Stan bardzo dobry. Z cyklu CUDA Polski.* 120/320
5. **OSSENDOWSKI F.Antoni** Puszcze polskie. Poznań [1936]. Wyd.Pol. J.Wegner. s.234./6/, opr.oryg.pl.zdob., obw., futerał. *Stan bardzo dobry. Z cyklu CUDA Polski.* 120/260
6. **BERG Bengt** Mój skrzydlaty przyjaciel. Tłum. A.Czekalski. W-wa 1931. Gebethner i Wolff. s.111./1/, opr.oryg.pl. *Stan bardzo dobry.* 50/120
7. **BREHM /Alfred Edmund/** - Królestwo zwierząt. Obrazy z życia i obyczajów świata zwierzęcego. Według ... i innych najlepszych źródeł oprac. W.Lakowicz. Z oryginału niem. przeł. S.Rewieński. Z licznymi ryc. W-wa 1893. Nakł. Gebethnera i Wolffa. s.973./3/, opr.oryg.pl.zdob. *Stan dobry.* 240/900
8. **/CZARKOWSKI-GOLEJEWSKI Cyryl/ C.C.G.(krypt.)** Wspomnienia z rykowisk. Lwów 1927. Druk. Narod. s.107, tabl.4, opr.ppł. z epoki. *Stan dobry.* 100/280
9. **DYAKOWSKI B[ohdan]** Z naszej przyrody. Obrazy z życia zwierząt i roślin krajowych. Z 24-ma chromolitografowanymi tabl. i 225-ma rys. w tekście. W-wa 1903. M.Arct. s.VIII,541./1/, tabl.24, opr.oryg.pl. bogato zdobiona. Wydanie I. *Niewielkie otarcia okł., stan niemal bardzo dobry.* 240/2.400
10. **[KATALOG].** Muzeum Wnętrz Zabytkowych. Broń palna myśliwska. Katalog zbiorów. /Oprac./ Jan Kruczek. Pszczyna 1983. s.111./1/, brosz. *Stan dobry.* 60/60
11. **KOWALSKI Zbigniew** Odstrzał hodowlany jeleni i sarn. W-wa 1951. PWR i L. s.127, tabl. 2, mapy 2, brosz. *Niewielkie otarcia okł.* 46/46
12. **KRZYWOSZEWSKI Stefan** Z przeżyć i wrażeń myśliwskich. Z 24 rys. K.Mackiewicza. W-wa 1927. Nakł. Gebethnera i Wolffa. s.124./3/, brosz., futerał kart. *Niewielkie zaplamienia okł., wewnątrz stan niemal bardzo dobry.* 200/200
13. **PIEŁOWSKI Zygmunt** Zając. Monografia przyrodniczo-łowiecka. W-wa 1968. PWR i L. s.95./1/, brosz. *Okł. nieco otarte.* 40/40
14. **PIETRUSKI Stan[isław] Konst[anty]** O niektórych rzadszych zwierzętach ssących. Wspomnienia z lat ubiegłych. Lwów 1869. Nakł. autora. s.58, tabl. 2, brosz. *Okł. nieco zakurzona, wewnątrz stan bardzo dobry. Egz. nierozcięty. Dot. świstaka i kozicy.* 50/65
15. **SOKOŁOWSKI Jan** Drop (Otis tarda L.) w Polsce. Kraków 1939. Nakł. Państw.

- Rady Ochrony Przyrody. s.50./2/, brosz. PROP, nr 36. *Stan dobry. Pieczątki.* 50/50
16. **WEYSSENHOFF Józef** Soból i panna. Cykl myśliwski W-wa 1913. Nakł. Gebethnera i Wolffa. s./4/,228./3/, tabl. 15, opr.oryg.pł. z zach. okł. brosz. *Niewielkie zabrudzenia wewnątrz, stan dobry.* 280/320
17. **WODZICKI Jerzy z Granowa** W Górach Niebiańskich (Tien-Szan). Wspomnienia z polowań na koziorożce i dzikie barany. Z 64 ilustr. według zdjęć fotograficznych autora. Lwów 1938. Zakł. Graf. „Książnica-Atlas”. s.333./2/, mapa 1, tabl. 15, brosz. *Stan dobry.* 120/120
18. **WODZICKI KAZIMIERZ** O wędrówkach ssaków ze szczególnym uwzględnieniem wędrówek zwierząt łownych. W-wa 1935. Zakł. Druk. F.Wyszyński i S-ka. s.15, brosz. Odb. Z „Łowca Pol.”. *Stan bardzo dobry. Wydano 25 egz.* 80/80

„LAMUS” Antykwariaty Warszawskie Warszawa
XXI Aukcja Książek i Grafiki 10.XII.2005r.

19. **BADENI STEFAN** Szczęśliwe dni. Urywki z pamiętnika myśliwskiego. Z 72 zdjęciami z natury. Kraków 1930. Gebethner i Wolff. s.158./2/, liczne ilustr., opr.wyd.pł. ze złoc. na grzbiecie i przednim licu, górne obcięcie złoc. *Opr. wyd. sygn. Blok lekko rozluźniony, poza tym stan bardzo dobry..* 240/600
20. **BŁOCKI Stefan** Nasze psy. Vademecum miłośnika psa. (130 rysunków). Wilno 1933. Nakład Zakłady Graficzne „Znicz”. s.VIII, 237./3/, tabl. 1/rozkł./ 126 rys. w tekście, opr. brosz. wyd. 60/120
21. **KORSAK Włodzimierz** Rok myśliwego. Rzecz dla myśliwych i miłośników przyrody. Z przedmową Józefa Weyssenhoffa. 250 rysunków autora, z tych 12 na osobnych tablicach. Poznań 1922. M.Niemierkiewicz i Sp. oraz K.Rzepecki. s.320./2/,IV/1/, tabl.ilustr.12, opr. wyd. pł. ze złoc. i zdobieniami na licu i grzbiecie.. 180/500
22. **NIEDBAŁ Ludwik** Hodowla, wychowanie i tresura wyżła dowodnego. (Wydawnictwo „Gleba”. T.4). Poznań-Warszawa 1927. Nakładem Księgarni św.Wojciecha. s.XI./1/,215./1/, tabel 3/rozkł./, ilustr., opr. wyd. oryg. tektura z tłocz. i złoc. na grzbiecie i przednim licu, górne obcięcie barwione. 90/90
23. **OSTRORÓG Jan hr.** Myślistwo z ogary. Wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego. Kraków 1859. Nakładem Wydawnictwa Biblioteki Polskiej. s.56, opr. pł. /zach. okł. brosz. wyd./ *Stan bardzo dobry..* 60/260
24. **SZTOLCMAN Jan** Nad Nilem Niebieskim. Wyprawa myśliwska Józefa hr.Potockiego do Sudanu . Z ilustracjami Józefa Rapackiego. Wyd.2. W-wa 1928. Gebethner i Wolff. s.151./5/, opr. płsk. /zach. okł. karton. *Brosz. wyd./* 90/160
25. **WEYSSENHOFF Józef** Soból i panna. Cykl myśliwski.... Warszawa-Kraków 1913. Gebethner i Wolff. s./4/,228./4/, tabl.ilustr. 16 / w tym 8 kolor./, opr.szeroki płsk. z epoki z bogatymi złoc. i tłocz. na grzbiecie /zach. przednie lico okł. brosz.wyd./, górne obcięcie złoc. *Stan bardzo dobry.* 600/1.200
26. **SAPIEHA Leon ks.** Wulkany Kivu. Wspomnienia z podróży. Kraków 1934. Gebethner i Wolff. s.235./5/, tabl. 5/mapy; 1 rozkł./, tabl. ilustr. w tekście 14, liczne fot., opr. pł. ze złoc. na grzbiecie. Na k. tyt.autograf autora: „Autor Leon Sapieha, Krasiczyn 1935r.”. *Stan dobry.* 300/500
27. **SZTOLCMAN Jan** Peru. Wspomnienia z podróży. Z mapą. T. 1-2. Warszawa-Kraków 1912. Gebethner i Wolff. s./8/,IV,307./1/, mapa rozkł.; /6/,267./1/, opr. ppł. ze złoc. na grzbiecie. *Stan dobry.* 150/260
28. **GŁOGER Zygmunt** Białowieża w albumie. W-wa 1903. Nakładem autora. Druk P.Laskauera. s.40./8/, 27 x 17 cm, opr. pł. ze złoc., /oryg. okł. brosz. zachowane/. *Oprawa podniszczona.* 60/180

29. **GLOGER Zygmunt** Rok polski w życiu, tradycji i pieśni. Z czterdziestu rycinami. W-wa b.r. /ok.1900/. Nakładem Jana Fiszera. S./4/,380./2/, ryc. 40 / w większości drzeworyty/, opr. szeroki płsk. ze złoc. na grzbiecie, górne obcięcie złoc. Wydanie I. *Stan dobry.* 450/3.000
30. **GOŁĘBIEWSKI Łukasz** Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym, lub niektórych tylko prowincjach... W-wa 1831. Nakładem autora, druk N.Glücksberg. s./4/,332, tabl. nut. 1/litografia/, tabl. ryc. 2 /litografie, w tym 1 rozkł./, opr. płsk. z epoki ze złoc. *Stan dobry.* 280/650

Antykwariat Naukowy A.Metzger Kielce
XXIV Kielecka Aukcja Antykwaryczna 25.II.2006r.

31. **BIENIASZ Józef** Turul władca puszczy. W-wa 1952. Nasza Księgarnia. s.145, opr. oryg. kart. Odręczna dedykacja Autora z datą 25 lutego 1953r. *Stan bardzo dobry.* 30/45
32. **DYGASIŃSKI Adolf** Gody życia. Opowieść. Rzym 1945. Bibl. Orła Białego. s.99, opr. oryg. brosz. *Nieaktualna pieczęć włas.* 30/30
33. **MANN Ignacy** Rasy psów. Pochodzenie, wzorce, użytkowość. W-wa 1939. Przeworski. s.X,304, ilustr. 123; opr. oryg. karton. 34/42
34. **MATECKI Tadeusz** Ochrona zwierząt w Polsce. W-wa 1949. Zarząd Gł. Zjedn. Tow. Opieki nad Zwierzętami R.P. s.247./4/, opr. oryg. karton. *Egz. nie rozcięty.* 40/spad.
35. **POL Wincenty** Stryjanka. Tradycja szlachecka JM Pana Benedykta Winnickiego. W-wa 1861. Księg. Błaszowskiego. s.229, opr. oryg. brosz. 45/45
36. **SZAFER Władysław** Yellowstone kraj gorących źródeł i niedźwiedzi. Lwów 1929. Książnica Atlas. s.114, ilustr. 50 na tabl., opr. oryg. zdob. ppł. *Stan dobry.* 24/30

Antykwariat „RARA AVIS” Kraków
65 Aukcja Antykwaryczna 11.III.2006r.

37. **/TARCZA STRZELNICZA/**. Papierowa tarcza Warszawskiej Spółki Myśliwskiej z biegnącym zającem, lata 1930-te.
Litografia na ark. 108x83 cm. Dwa koncentryczne kręgi z zaczerpniętym punktem centralnym, w tle sylwetka biegnącego zająca. W dolnej części arkusza niewypełnione tabele warunków i wyników strzelania. Ślady złożenia, jedna przestrzelina w górnej części arkusza. 150/spad.
38. **DANILCZUK Aleksander** Gawędy łowieckie. Cz.2: W ussuryjskiej tajdze. Oprac. do druku Z.Kowalski. W-wa 1948. Sp. „Las”. s.240./1/, brosz. *Okł. nieco zakurzona, wewnątrz stan dobry.* 50/120
39. **KARPIŃSKI J(an Jerzy), ORŁOWICZ M(ieczysław)** Białowieża i Hajnówka. Białystok 1937. Zw. Popierania Turystyki Woj. Białostockiego. s.56, mapa rozkł. 1; brosz. Odb. z „Przewodnika po woj. Białostockim”. *Zaplamienia okł., wewnątrz stan dobry.* 40/140
40. **/KATALOG/ Hoppe Fryderyk** Hurtowy Skład Broni i Amunicji. Katowice. Cennik na rok 1930/31. s.59, ilustr., brosz. *Okł. lekko otarte, wewnątrz stan dobry.* 120/250
41. **KORABIEWICZ Wacław** Matto Grosso. Z notatek wypychacza ptaków. Kraków 1948. Wyd. „Horyzont”. s.248./3/, tabl. 11, opr. ppł. z epoki z zach. okł. brosz. *Stan dobry.* 50/50
42. **KORSAK Włodzimierz** „Venator”. Krótki zbiór wiadomości z zakresu myślistwa strzeleckiego wraz z dziennikiem myśliwskim. W-wa 1924. Nakł. Tow. Wyd. „Prasa”. s.127./17/, brosz. Bibl. myśliwska „Przegl. Myśliwskiego” /.../. t.1. *Stan dobry.* 70/170

43. **KRZYWOSZEWSKI Stefan** Z przeżyć i wrażeń myśliwskich. Z 24 rys. K.Mackiewicza. W-wa 1927. Nakł. Gebethnera i Wolffa. s.124,/3/, brosz. *Niewielkie otarcia okł., stan dobry. Obca dedykacja.* 160/270
44. **STRZELECKI Henryk** Przewodnik dla leśniczych. Zbiór wiadomości z gospodarstwa lasowego i odnośnych nauk pomocniczych dla użytku właścicieli lasów i poświęcających się zawodowi leśnemu. T.1-2. Lwów 1876. Księg. Gubrynowicza i Schmidta. S./4/,263,/1/, VI,/3/, tabl. 10 na 4 arkuszach; /4/,258, VI,/4/, tabl. 7 na 2 arkuszach; razem opr. psk. z epoki.
Otarcia okł., miejscami zażółcenia papieru, zaplamienia. T.1: Wiadomości pomocnicze. T.2: Gospodarstwo lasowe. Autor uwidoczniony tylko w t.2. 280/380
45. **ŚWIĘTORZECKI Bolesław** Podstawy łowiectwa oraz zarys teorii strzału śrutowego. Wilno /192-?/. Nakł. F.Zawadzkiego. s.IV,/4/,218, ilustr., opr. wsp. ppł. *Stan dobry.* 120/120
46. **WODZICKI Kazimierz** Zapiski ornitologiczne. T.1: Bocian. Wyd. II poprawne. Kraków 1877. Nakł. „Czasu”. s.XV,/1/,91.
/oraz/ toż. T.2: Jaskółka. Wyd. II poprawne. Kraków 1878. Nakł. „Czasu”. s./4/,193.
/oraz/ toż. T.3: Jastrząb. Wyd. II poprawne. Kraków 1878. Nakł. „Czasu”. s./4/,148.
/oraz/ toż. T.4: Kuropatwa. Kraków 1878. Nakł. „Czasu”. s./4/,231.
/oraz/ toż. T.5: Wróbel. Wyd. nowe znacznie pomnożone. Kraków 1880. Nakł. „Czasu”. s.80.
/oraz/ toż. T.6: Kukułka. Wyd. nowe znacznie pomnożone. Kraków 1884. Nakł. „Czasu”. s.236. razem opr. wsp. pł. *Stan dobry.* 240/510
47. **WYSŁOUCH Franciszek** Echa Polesia. Londyn 1979. Pol. Fund. Kult. s.206, brosz. *Blok lekko wygięty, stan dobry.* 40/150

Antykwariat Wójtowicz s.c. Kraków
22 Aukcja Antykwaryczna 25.III.2006r

48. **DYAKOWSKI Bohdan** Z naszej przyrody. Obrazy z życia zwierząt i roślin krajowych. Wyd. 4 z 24 chromolitografowanymi tablicami i 235 rycinami w tekście. W-wa /1926/. Wydawn. M.Arcta. s.VIII,619, 24 chromolitografie na osobn. tabl., ilustr. w tekście., opr. oryg. pł. z tłoczonymi i złoc. napisami oraz rys. na licu przedstawiającym sarny. *Stan dobry. Ślady niewielkich zawilg. i zaplam.* 150/150

Krakowski Antykwariat Naukowy Kraków
111 Aukcja Antykwaryczna 22.IV.2006r.

49. **DYAKOWSKI Bohdan** Nasz las i jego mieszkańcy. Z licznymi rysunkami F.Jabłczyńskiego i innych. Wyd. 3 rozsz. i uzup. Poznań 1919. M.Arct. s.278,/1/, liczne ilustr., opr. ppł. *Niewielkie ślady zabrzazowania.* 60/spad.
50. **DYAKOWSKI Bohdan** Nasz las i jego mieszkańcy. Wyd.7. W-wa 1947. M.Arct. Druk W.L.Anczyca i Sp. s.276,/2/, ilustr., okł. oryg. 35/50
51. **EJSMOND Julian** Moje przygody łowieckie. Z ilustracjami Kamila Mackiewicza. Poznań-W-wa-Wilno 1929. Ks. Św.Wojciecha. s.315, ilustr. na tablicach, opr. pł. ozdobna. *Stan dobry.* 150/260
52. **KRAWCZYŃSKI Wiesław** Łowiectwo. Podręcznik dla leśników i myśliwych. W-wa 1947. „Las”. s.781, ilustr. W tekście i na tablicach, opr. pł. oryg. *Stan bardzo dobry.* 200/200
53. **WACEK Rudolf** W polskich kniejach. Opole 1947. Wyd. Diec. św. Krzyża. s.125,/2/, ilustr. w tekście, okł. oryg. *Stan dobry.* 35/60
54. **MYCIELSKI Stanisław** W sercu dżungli. Poznań b.r. Wyd. Polskie R.Wegniera. s.200,/8/, okł. oryg. Seria: Żółte Książki. *Stan dobry.* 20/52

55. **WILD-** und Waidmannsbilder. Jagdscenen und Schilderungen aus Wald, Gefild und Höhen. Mit Illustrationen v. Werner, Kolb, Hildebrand u.A. Leipzig b.r. C. Wilfferodt. s.2/,158./2/, ilustr. w tekście i na tablicach, opr. kart. *Ślady zabrzazowania i zalania. Obrazki i opowiadania myśliwskie. Na końcu terminologia łowiecka.* 80/80
56. **OSSENDOWSKI F.Antoni** Polesie. Poznań /1934/. Wyd. Polskie R.Wegner. s.206./1/, mapka, ilustr., opr. psk. współczesna. *Na 3 k. wycięty mały fragment marginesu.* 120/120
57. **OSSENDOWSKI F.Antoni** Puszcze polskie. Poznań /1936/. Wyd. Polskie R.Wegnera. s.234./3/, mapka, ilustr., opr. org. pł. odmienna: płótno selledynowe. *Stan bardzo dobry.* 180/180

W „Notowaniach aukcyjnych” cyfry w kolumnie lewej są cenami wywołania, natomiast w kolumnie prawej cenami wylicytowanymi (sprzedaży). Spad./ta/ oznacza pozycję niesprzedaną.

W „Ofertach wysyłkowych” cyfry w kolumnie są cenami sprzedaży.

Maj 2006r.

Wyboru dokonał
Andrzej W. Głowacki



"Rok Myśliwca"

Rys. Juliusz Kossak

ADRESY ZARZĄDU KLUBU

Imię i nazwisko	Funkcja	Adres	Telefon
Marian LENDZIOSZEK	prezes klubu	87-100 Toruń ul. Niesiołowskiego 6/5	0-506 118 152
Leszek SEMANIUK	v-prezes	03-197 Warszawa ul. Portowa 9 m. 18	d.) 0-22 811 06 54 0-604 750 861
Roman BADOWSKI	v-prezes	43-502 Czechowice-Dziedzice Legionów 48A	0-32 2152491 0 607 849 772
Bogusław BAUER	sekretarz	09-500 Gostynin ul. Armii Krajowej 13	0 697-710-814 d. 0-24 235-24-93
Marek STAŃCZYKOWSKI	skarbnik	05-300 Mińsk Maz. ul. Warszawska 206	0-604 492 596 0-25 758 46 36

ADRESY PREZESÓW ODDZIAŁÓW REGIONALNYCH

Nr.	Imię i nazwisko	Oddział	Adres	Telefon
1.	Zdzisław KORZEKWA	Częstochowa	42-165 Lipie ul. Dolna 3	0-34 318 83 14 kom. 0 601 065 372
2.	Andrzej LIPKA	Gdańsk	83-133 Gąsiorki Majewo 14/1	0-601 960 291
3.	Mieczysław PROTASOWICKI	Gorzów Wlkp.	66-400 Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 9a/9	d.) 0-95 720 14 98 p.) 0-95 763 10 58
4.	Antoni PAPIEŻ	Katowicko- Nowosądecki	33-300 Nowy Sącz ul. Lwowska 93	0-608 426 882 0-18 441 52 29
5.	Jerzy MIKOŁAJCZYK	Kraków	32-600 Oświęcim ul. Garbarska 16	d.) 0-33 843 34 49 0 502 106 834
6.	Roman PREISING	Kociewie	83-200 Starogard Gdański ul. Sobieskiego 20	d.) 0-58 562 35 11
7.	Jerzy JANIK	Olkusz	83-300 Olkusz ul. Fr. Nullo 23 m.6	0-32 641 34 54
8.	Henryk MICHAŁOWSKI	Opole	45-110 Opole ul. Wiśniowa 63	p.) 0-77 453 84 56 d.) 0-77 44 28 105
9.	Grażyna KRET	Rzeszów	35-021 Rzeszów ul. W. Pola 12/15	0-609 833 786
10.	Waldemar KISIELEWICZ	Toruń	87-100 Toruń ul. Łączna 86	d.) 0-56 654 76 64
11.	Gustaw ĆWIKŁA	Wrocław	56-400 Oleśnica ul. Przyjaźni 3	0-606 966 178 d.) 0-71 314 44 41 p.) 0-71 794 44 11
12.	Krzysztof KADLEC	Poznań	61-251 Poznań Osiedle Orła Białego 99/10	0-61-870 20 53 0-696 667 106
13.	Marian STACHÓW	Legnica	59-330 Ścinawa ul. Tymowa 113	0-76 843 62 39 0-694 671 249
14.	Leszek SEMANIUK	Warszawa	03-197 Warszawa ul. Portowa 9 m.18	d.) 0-22 811 06 54 0-604 750 861

Z ramienia Zarządu Głównego PZŁ Klubem opiekuje się i udziela informacji Kol. Anna Majcher - tel. (022) 826 20 51 w. 51 (Biblioteka)

Adres do korespondencji: Bogusław Bauer 09-500 GOSTYNIN ul. Armii Krajowej 13, email: bogus@lowiecki.pl lub kom. 0 697-710-814

W NUMERZE:

Wiosna (wiersz)	Henryk Chwaliński	1
Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej inspiruje	Krzysztof Mielnikiewicz	2-3
Salon Hubertowski w Szamotułach czyli tradycje i zwyczaje w polskiej kulturze łowieckiej	Krzysztof Kadlec	4-8
"Mistrzowie Polski w sygnałach i muzyce myśliwskiej"	Krzysztof Kadlec	9-10
Wystawy i II Rzeszowska Giełda Kolekcjonerska	Grażyna Kret	11-13
Czesław Miłosz - poeta przyrody	Krzysztof J. Szpetkowski	14-16
Pamiętkowa fotografia	Wojciech Boczkowski	17-19
Gen. Józef de Stiller	Krzysztof J. Szpetkowski	20
"Marczaki" Klub myśliwski "Hubertus" w Warszawie	Bohdan Jasiewicz	21-25
FALERYSTYKA		
Odznaczenie "Zasłużony dla Łowiectwa Warszawskiego"	Stanisław Andrzej Dąbrowski	26-27
Medal "Zasłużony dla Łowiectwa Okręgu Skierniewickiego"	Henryk Chmielecki	28
NUMIZMATYKA - Ochrona Środowiska-Łowiectwo	Stanisław Andrzej Dąbrowski	29
FILOKARTYSTYKA	Konrad Oleszczuk	30-31
List do redakcji	Andrzej E.W. Kępiński	32-33
Księgarski Rynek Antykwaryczny (24)	Andrzej W. Głowacki	34-38
Adresy Prezesów Oddziałów Regionalnych		39
Spis treści numeru		40

Wydawca: Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ
ul. Nowy Świat 35, 00-029 Warszawa

Redakcja: Stanisław Andrzej Dąbrowski - redaktor naczelny
Bogusław Bauer, Gustaw Ćwikła, Andrzej W. Głowacki, Bohdan Jasiewicz, Krzysztof Kadlec,
Krzysztof Mielnikiewicz, Krzysztof J. Szpetkowski

Adres Redakcji: 02-649 Warszawa, ul. Marzanny 10 m.53

Na pierwszej stronie okładki - Odznaka wydana z okazji Jubileuszu 125-lecia "Towarzystwo Myśliwych" w Rzeszowie.
Proj. Maciej Kilarski

Na drugiej stronie okładki - Utwór na róg myśliwski "Przed Kapliczką św. Huberta", gra kompozytor i wykonawca Krzysztof Kadlec

Na trzeciej stronie okładki - Odznaka za zasługi dla Łowiectwa Warszawskiego. Proj. Wiesław Siemnicki

Na czwartej stronie okładki - Kaczki z "Księgi świata". Rocznik 1858. Ze zbiorów Jana Malewskiego

Konto: Polski Związek Łowiecki, Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej
PKO BPS.A. XV Oddział w Warszawie nr 32102011560000700200622183

Skład i druk: DRUKARNIA VACAT - Tomasz Gerwatowski, tel. 0-602-355-800

ISSN 1429-2971

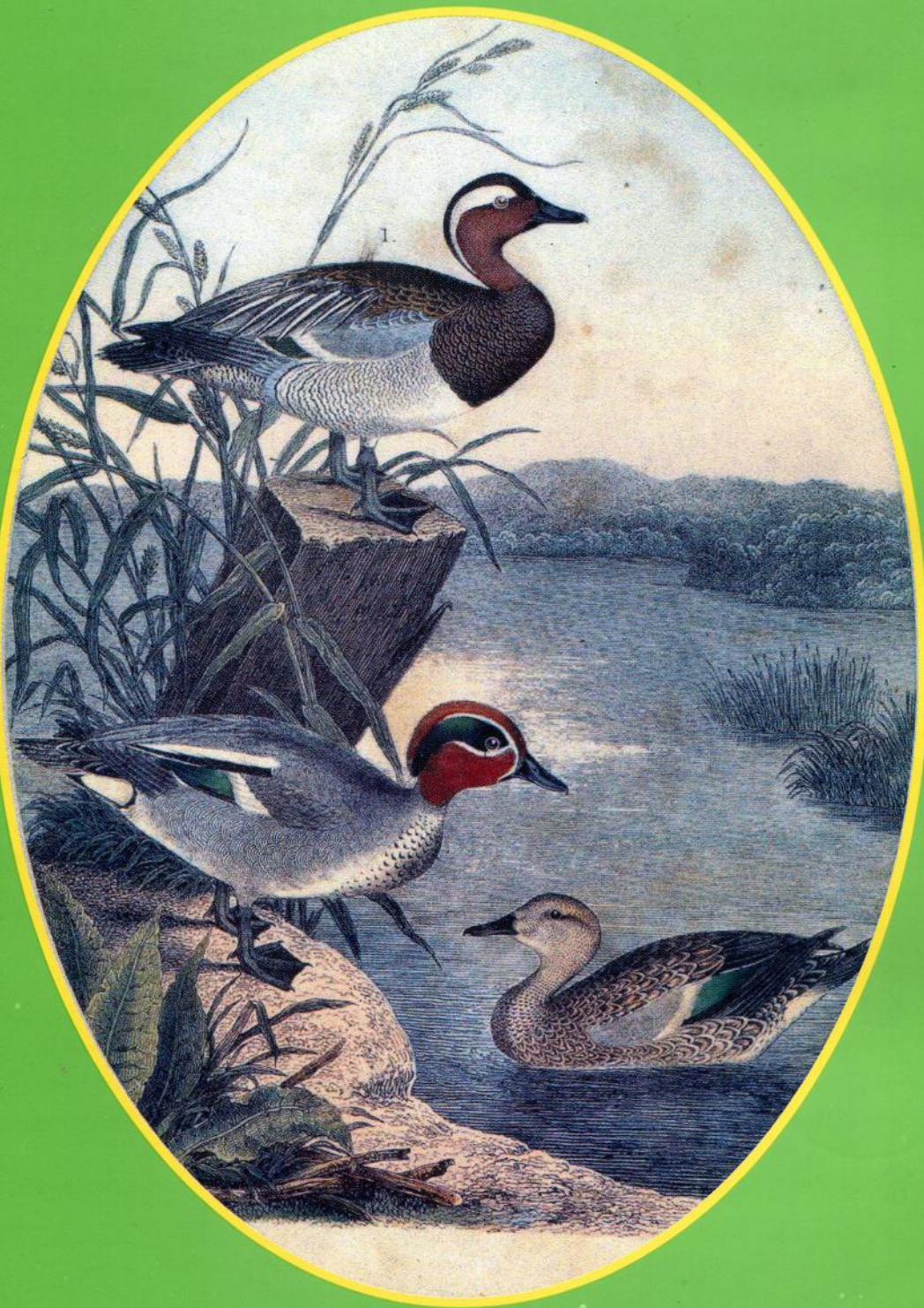
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów, poprawek i uzupełnień w przypadku wykorzystania w druku nadesłanego materiału. Redakcja nie odpowiada za treść i wygląd reklam i ogłoszeń. Zastrzegamy sobie prawo nieodpłatnego publikowania nie zamówionych materiałów i zdjęć nadesłanych w listach.

PIĘKNO POLSKICH ODZNACZEŃ ŁOWIECKICH



ODZNAKA ZA ZASŁUGI DLA ŁOWIECTWA WARSZAWSKIEGO.
Rok wydania 1998

Projekt Wiesław Siennicki



Kaczki z "Księgi świata". Rocznik 1858.

Ze zbiorów Jana Malewskiego